Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XX. Kraków, czwartek 11 lutego 1937 Nr. 42

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Dalsze ataki przeciw ministrowi Poniatowskiemu w Senacie

Warszawa, 10. 2. (Sin.) Dyskusja, która wczoraj toczyła się na plenum Sejmu przeciwko ministrowi Poniatowskiemu w sprawie lasów państwowych i ataki przeciwko niemu powtórzyły się na **komisji budżetowej Senatu przy omawianiu budżetu Ministerstwa Rolnictwa.** Przedmiotem dyskusji są sprawy zasadnicze, ale odsłaniają one jednocześnie kulisy wczorajszego głosowania. Atakowano — jak widać — ministra rolnictwa nietylko za gospodarkę leśną, ile za plany reformy rolnej. W tym ataku brali czynny udział pod dowództwem konserwatystów wszyscy przyjaciele polityczni płk. Sławka. Wyszło przytem na jaw, że t. zw. radykałowie z obozu robotniczego O. N. R. **stoją również na usługach konserwatystów, gdyż wczoraj głosowali solidarnie razem z konserwatystami.**

Dziś ujawniło się tło społeczne walki. Referent, senator Sierożyński, przy omawianiu budżetu Ministerstwa Rolnictwa zarzucił min. Poniatowskiemu, że poświęca parcelacji zbyt dużo miejsca i że obniża cenę ziemi parcelowanej. W dyskusji zabrał pierwszy głos min. Poniatowski, który bronił się przeciwko tym zarzutom i m. in. oświadczył: Najcięższy punkt kryzysu już minęliśmy, stoimy w przededniu rozwiązania problemu kolonizacji włókna krajowego. Minister zbija również twierdzenie referenta, jakoby główny nacisk był łożony na prace związane z parcelacją. Na parcelację nie zwracano w tym roku wiele uwagi, bo w okresie największego nasilenia parcelacja wynosiła 250.000 hektarów rocznie a obecnie 90.000. Zarzucono mi — oświadczył minister — że nie popieram t. zw. gospodarstw gburskich (kułackich). Trzeba znaleźć pracę i dla wszystkich znajdujących się na wsi i umożliwić im życie, organizując je przy pomocy sieci handlowej i sieci samopomocowej.

Następnie zabrał głos senator Kozłowski, który ostro krytykuje gospodarkę ministra rolnictwa, zarzucając mu, że polityka utrzymania wszystkich przy roli, jest polityką powiększenia polskiej nędzy rolniczej. i że wzbudza konflikty społeczne w rolnictwie. Zestawiając gospodarkę naszą z sąsiadami, wypowiada się sen. Kozłowski raczej za gospodarką sąsiada zachodniego.

Wszyscy mówcy ze sfer ziemiaństwa krytykowali ostro ministra rolnictwa.

## Zaciekłe walki o Kordobę

Walencja. 10. 2. PAT. Z frontu pod Kordobą donoszą: Niepogoda trwająca od 2-ch dni wstrzymała operacje wojsk rządowych które zajęły pozycje strategiczne dogodne dla ostrzeliwania miejscowości Lopera Villa del Rio i Montero. Również droga z Villa del Rio do Montero jest pod ogniem karabinów maszynowych wojsk rządowych, tak, że powstańcy nie mogą otrzymywać na niej żadnej komunikacji. Oblężeni w Montero bronią się zaciekle. Jeden z mieszkańców Kordoby, który wymknął się z miasta i przeszedł do szeregów rządowych, oświadczył, iż kolejarze w Kordobie sabotują rozporządzenia powstańców. W pobliżu stacji kolei Higueron pociąg spadł z nasypu. W pociągu znajdowało się około 1000 żołnierzy niemieckich. Jednocześnie kolejarze wykoleili pociąg z sprzętem wojennym pod Huelva. Z rozkazu gen. Queipo de Llano kilka kolejarzy rozstrzelano.

Sewilla. 10. 2. PAT. Dnia 9 bm. wieczorem gen. Queipo de Llano w przemówieniu oświadczył, że wiadomości ze źródeł rządowych o operacjach pod Kordobą są nieprawdziwe. Po zajęciu Malagi — oświadczył generał — przybyły tam nowe kolumny. Wyżywienie miasta zapewniono całkowicie. Usiłowano podpalić młyn z zapasem mąki ale zamach ten udaremniono w porę. Zagarnęliśmy w Maladze duże składy mąki i owsa. Liczni milicjanci na wszystkich frontach przechodzą na naszą stronę.



### Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 10. 2. PAT. Około godz. 1 w nocy usłyszano ponownie w Barcelonie ogień dział dochodzący od wybrzeża morskiego. Równocześnie rozległ się głos syren alarmowych i zgaszono w mieście wszystkie światła. Okręt powstańczy płynąc wzdłuż wybrzeża otworzył ogień na te same objekty portu, które ostrzeliwano podczas ostatniego bombardowania. Baterie obrony wybrzeża odpowiedziały ogniem i zmusiły powstańczy okręt do ucieczki. Po dwóch godzinach miasto przybrało normalny wygląd.

Salamanka, 10. 2. PAT. W czasie wczorajszych walk pod Madrytem wojska powstańcze zdobyły 4 baterie dział przeciwlotniczych, pociąg pancerny, 7 armat polowych, 2.000 granatów ręcznych i 2 miotacze min.

### Audiencje u p. Prezydenta

Warszawa, 10. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, który zreferowali o bieżących pracach rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 9 bm. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram Kościałkowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Jerzego Paciorkowskiego

—□—

### Zapewnienie bezpieczeństwa w Palestynie

Londyn. 10. 2. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Orms by Gore, odpowiadając na szereg interpelacyj oświadczył, iż w budżecie rządu palestyńskiego pierwszeństwo przed wszelkimi innymi wydatkami ma resort bezpieczeństwa.

Kapitan Strickland (konserw.) zainterpelował ministra, kiedy zakończona będzie budowa szosy Jaffa—Hajfa, która ma duże znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa ogólnego jak i dla możności podróży po kraju.

W odpowiedzi na to minister kolonii oświadczył: Doceniam w zupełności doniosłość zakończenia budowy tej szosy możliwie jaknajszybciej. Osiągnięto już pewne wyniki, dalsze jednak postępy są zależne od ogólnego stanu finansów rządu palestyńskiego i podatków. W Palestynie miały miejsce poważne rozruchy i zarówno praca jak i środki finansowe muszą w pierwszym rzędzie być wyzyskane dla zapewnienia bezpieczeństwa.

—□—

### 11 ofiar katastrofy samolotowej

San Francisco, 10. 2. PAT. W pobliżu San Francisco wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który spadł do morza.

W samolocie tym znajdowało się 8 pasażerów i 3 członków załogi. Jak można wnosić z dotychczasowych danych, żaden z nich nie zdołał się uratować.

### Katalonia zdradza rząd w Walencji

Paryż, 10. 2. PAT. „Matin" w depeszy z Londynu podaje pogłoskę, krążącą w kołach dyplomatycznych, jakoby osobistości, stojące blisko rządu katalońskiego, usiłowały nawiązać kontakt z gen. Franco w celu uniknięcia bezpośredniego konfliktu pomiędzy Katalonią a powstańcami w razie obalenia rządu w Walencji.

## Z DNIA

# Czy to nie jest -- bolszewizm?

*KRAKÓW, 11 lutego.*

*A więc i O.N.R. uszczęśliwia nas swoim programem. Pp. Piasecki, Dziarmaga, Grabski, Rosciszewski, Staniszkis, Wasiutyński i tow. ogłosili wszem wobec i każdemu z osobna na łamach „Falangi" i „Jutra" program „zbawienia" Polski w ujęciu O.N.R-u. Vaterland gerettet.*

*Nowi zbawcy ojczyzny nie wysilają się zbytnio na oryginalność. „Ideologię" swą przejęli żywcem z norymberskich źródeł, — mamy tu więc i totalizm i rasizm i rzekomy antykapitalizm i antykomunizm — a wszystko podlane mętną frazeologią, niepozbawioną nawet momentów... teozoficznych, skoro na czele 28 punktów programowych znajdujemy tego rodzaju „prawdę bezwzględną", iż — „Bóg jest najwyższym celem człowieka".*

*Osobliwego autoramentu jest jednak „bóg" O.N.R-owski, skoro jeśli chodzi o rozwiązanie sprawy żydowskiej — zewala na tego rodzaju „program" — prosto z mostu: „Żydzi z Polski będą usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw". W tym szczególe twórcy programu O.N.R odbiegają od wzorów hitlerowskich. Na taki cynizm bowiem nie zdobył się nawet sam Hitler. Przede wszystkim nie wspomniał nigdzie o zupełnym wywłaszczeniu Żydów, powtóre zaś zrozumiał przynajmniej, że samo pojęcie Boga i religii tak dalece kłóciłoby się z jego „ideologią", że już wolał raczej Boga pozostawić w spokoju i sięgnąć raczej do starych bóstw germańskich, do — neopogaństwa.*

*Nasi O.N.R-owcy natomiast doskonale umieją jedno z drugim pogodzić. I Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Bóg swoją drogą, a rozbój na równej drodze — swoją drogą. „Pieniądze odebrane Żydom i obcym pasożytującym kapitalistom będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej" — czytamy dalej w programie O.N.R-u, który, jak widzimy, w dziedzinie społecznej nie odbiega zasadniczo od programu komunistycznego, — tyle tylko, że zastosowano go wyłącznie do Żydów i „obcych pasożytujących kapitalistów" (niby że swoim wolno... „pasożytować?"). Różnica jest więc ilościowa, a nie jakościowa. Bolszewizm — stosowany...*

*Przejawia się tu ta sama tendencja wywrotowa, zmierzająca do obalenia istniejącego ustroju, z tą jedynie poprawką, że wywłaszczeni mają być Żydzi. Czy nie jest to szerzenie nastrojów anarchii w społeczeństwie? Kiedyś p. minister Raczkiewicz postawił na jednej płaszczyźnie wywrotową agitację komunistyczną z destrukcyjną i wichrzycielską agitacją endecką czy „młodo"-endecką, zdając sobie sprawę, że jedna i druga podważa fundamenty praworządności w państwie, szerzy zamęt, jątrzy i podburza jedną część obywateli przeciwko drugiej, osłabiając spoistość wewnętrzną państwa. Od owego czasu dużo wody upłynęło w Wiśle.. Dziś wystarczy rzucić płytki frazes antykomunistyczny, posługując się zarazem metodami wywrotowej propagandy bolszewickiej, by uzurpować sobie prawo do „zbawiania" Ojczyzny (przez duże O!). I kiedy tępi się u nas komunizm i zwalcza wywrotową propagandę, to niestety tego rodzaju skrajnie wywrotowe hasła są tolerowane i ukazują się na łamach legalnej prasy.*

*Wydaje nam się otóż, że akcja zwalczania agitacji wywrotowej, nie da rezultatów, jeśli równocześnie zezwalać się będzie na jawne prowadzenie w gruncie rzeczy takiej samej wywrotowej agitacji, skierowanej na razie przeciwko Żydom. Bo jak to pan Premier bardzo słusznie zaznaczył, na Żydach się zaczyna, ale — na Żydach się nie kończy...*

*D. L.*

# Najlepszy wskaźnik poprawy

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*



*Vincent Auriol, francuski min. skarbu*

PARYŻ, w lutym.

I.

Finanse, to pięta achillesowa rządu Frontu Ludowego Francji.

Nie ma się czemu dziwić. Jak już pisaliśmy kiedyś, rząd zastał przede wszystkim deficyty, pozostawione przez rządy poprzednie. Następnie, wobec zbrojeń niemieckich, parlament francuski niemal jednogłośnie uznał konieczność wydatkowania przeszło 13 miliardów franków na zbrojenia i wielkie roboty publiczne; deficyt kolei wynosi miliardy. Dopiero do tego trzeba doliczyć różne zobowiązania, wynikłe z poczynań rządu Frontu Ludowego, wymagających kapitałów.

Pozostaje więc w roku 1937 dziura, wynosząca 36 miliardów. Jest to bardzo dużo, ale



mniej niż 55 miliardów, zapowiedzianych przez prasę opozycyjną.

Nic dziwnego, że dookoła tej sumy toczy się zażarta dyskusja.

Minister finansów, Auriol, broni swej tezy będącej zarazem tezą całego rządu. Teza ta polega na stawianiu na kartę ożywienia gospodarczego Francji w związku z reformami i nowymi prawami, wprowadzanymi w życie. Minister Auriol jest pełen nadziei i ufności, że to ożywienie powinno pozwolić na zatkanie wszystkich deficytów. Dochody z tegorocznej Wystawy Paryskiej również pozwolą Francji na zdobycie dewiz, liczy się bowiem na 33 miliony zagranicznych gości. Na poparcie swej tezy minister Auriol wykazuje powiększenie wpływów z podatków, ożywienie na kolejach, w handlu i w przemyśle. Powołuje się nawet na... „Frankfurter Zeitung" pismo przecież rządowi lewicowemu nieprzychylne, ale stwierdzające obiektywnie poprawę ekonomiczną Francji w miesiącach ostatnich.

Opozycja francuska poprawy tej nie widzi i widzieć nie chce. Żali się na to i minister finansów, i rząd. Wołają oni, że cudów nie mogą dokonać, i nie zdołają przeprowadzić do końca zaczętych reform, i osiągnąć właściwych korzyści, jeśli własne społeczeństwo nie okaże więcej zaufania, i nie poprze swymi kapitałami życia gospodarczego kraju.

II.

Ten ostatni argument szeroko omawiany był w czasie dyskusji parlamentarnej dni ostatnich. Dyskusja ta była o tyle ożywiona, bo właśnie nadeszła wiadomość o zaciągnięciu przez Francję pożyczki w Anglii. Wywołało to zrozumiałe zdziwienie jednych w tej bogatej Francji, niepokój innych, „wodę na młyn" trzecich.

Pożyczka jakiej Anglia udzieliła Francji, wynosi 40 milionów funtów szterlingów. Nie jest to przy tym pożyczka bezpośrednia państwa dla państwa, ale pożyczka banków londyńskich dla kolei francuskich. Skarb Anglii operację zatwierdził i zagwarantował. Pożyczka zaciągnięta jest na 3 miesiące z prawem prolongaty do 10 miesięcy. Oprocentowanie: 3 i pół proc. Nadelikatniejsza była sprawa złożenia pokrycia gwarancyjnego złotem, złożonym w bankach angielskich. Min. Auriol kategorycznie tej pogłosce prasy londyńskiej zaprzecza. Dodajmy, że pożyczki udzieliły banki: Lazard, Bros et Co., Morgan Grenfell et Co., i — Rothschild et Sons. Pożyczka przyznana została nie we frankach, ale we funtach: Francji potrzebne są franki, a nie funty, ze sprzedaży tych ostatnich na rynku francuskim uzyska więc wzmocnienie podstaw waluty francuskiej. Stwierdza to obiektywnie część prasy prawicowej, notując przy okazji, że giełda odczuła ten przypływ dewiz, markując go lekkim wzrostem kursu franka wobec funta. Operacja ma na celu przetrzymanie do końca roku i ułatwienie utrzymania kursu franka wobec czyhań spekulacji.

Politycznie pożyczka ta ma wielkie znaczenie. Dowodzi współpracy francusko - angielskiej, tak samo jak pożyczka francuska, udzielona Polsce, dowodzi współpracy francusko-polskiej. Dwie pożyczki, dwa ściśle przymierza, jeden blok demokratyczny, pokojowy, antyniemiecki!

III.

Niemal jednocześnie ogłoszona została decyzja komitetu Banku Francji. Decyzja, dająca również pole do licznych pogłosek i plotek, no i różnym interpretacjom w świecie politycznym i finansowym Paryża. Mamy na myśli podwyższenie dyskonta Banku Francji z 2 proc. na 4 proc. Jest to zwykły manewr, mający na celu bądź wstrzymanie ucieczki kapitałów i złota, bądź — przyciągnięcia ich z powrotem z zagranicy. Dowodzi to również, że międzynarodowe sfery giełdowe grają na zniżkę franka.

Bez powodu lansowane były w Paryżu pogłoski, jakoby rząd zamierzał skorzystać z przysługującego mu prawa, i obniżyć wartość franka do dolnej granicy, ustalonej w prawie o dewaluacji. Sądząc po głosach niektórych pism prawicowych, widocznym jest, że ta panika wnoszona jest przez pewne czynniki, uważające się za „patriotyczne" a okazujące swój monopol „patriotyzmu" przez szkodzenie w zaślepieniu własnej ojczyzny... Znamy i to!

IV.

W przeddzień powyższej operacji min. Auriol zapewnił kategorycznie parlament, że z największą energią będzie bronił franka.

W czasie ostatniej dyskusji nad interpelacjami i nad budżetem kredytów zaległych grudniowych, ponowił swe zapewnienie kategoryczne: Nie będzie ani dewaluacji, ani żadnej innej niebezpiecznej operacji finansowej! Sytuacja nie jest łatwa, ale trudność trwa tylko dlatego (mimo poprawy ogólnej) że kapitały francuskie w dalszym ciągu nie wra

tają z zagranicy.

Zachodzi sytuacja paradoksalna. Większe zaufanie do Francji ma zagranica, niż jej właśni obywatele. Krzykacze opozycji tanimi efektami rozpaczali nad tragicznością sytuacji Francji, skoro „musi pożyczać zagranicą". Jasno, mocno i odważnie wyjaśnił min. Auriol: musi pożyczać zagranicą, bo to kosztuje taniej, niż w kraju, i bo przychodzi łatwiej, niż w kraju!

V.

Trzeba jednak z zadowoleniem podkreślić bardzo pocieszającą poprawę i uzdrowienie tego stanu rzeczy. Najpoważniejsze czynniki opozycyjne lojalnie przystępują do współpracy. I tak, b. minister Flandin, w dyskusji parlamentarnej nad sprawami finansowymi wyraził się przed kilku dniami: „Nie wiem, czy polityka min. Auriola zasługuje na zaufanie, czy nie! Wiem, że to rząd mojej ojczyzny, i to mi wystarcza!" Oto rozsądne słowa, uzupełnione wezwaniem do okazania zaufania rządowi, choć nie pozbawione pesymizmu. Pozytywne stanowiska zajęły też prawicowe, opozycyjne dzienniki „Journal" „Matin" a nawet „Jour" ten ostatni zgadza się, że wszystko będzie dobrze, jeśli poprawa gospodarcza zapłaci trudności chwili obecnej, zastanawia się jednak, co będzie, jeśli ta poprawa nie spełni pokładanych w niej nadziei?

Ta nowa nuta, współpracy międzypartyjnej, współpracy opozycji z rządem, której przykładem bodaj dyskusja nad wielkimi robotami na komisji parlamentu, to najlepszy wskaźnik poprawy i zadatek na dalszą poprawę we Francji. **Dr. T. L.**



# Projekt zniesienia sądów przysięgłych

## *Ustawa o zmianach ustroju sądów*

Warszawa. 10. 2. (Sin.) Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju Sądów i postępowaniu karnym odesłany w pierwszym czytaniu do Komisji prawniczej zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej także przepisy o znaczeniu zasadniczym. Art. 1, przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Instytucja ta przewidziana w konstytucji marcowej, a pominięta w styczniowej istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt znosi instytucje sądów pokoju, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych. Artykuł 4 przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądom okręgowym m. in. obrazę władz i urzędów Art. 8 rozszerza podstawy zastosowania aresztu prewencyjnego. Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona możność zastosowania tymczasowego aresztu, kiedy oskarżony popełnił przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu i pokoju i pozostawianie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa. Art. 23 rozszerza możność zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przewiduje karę do 2 lat. Istotne zmiany wprowadza art. 35, wedle którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd I-ej instancji, niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadę w tej dziedzinie uzasadnienie projektu określa jako niezależny i jednostronny przywilej oskarżonego.

Kasacje w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniach niejawnych, tylko wyjątkowo można będzie zarządzić rozprawę jawną. Art. 39 wprowadza zmiany do przepisów o kaucji kasacyjnej. W razie cofnięcia kasacji, przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa. Dotychczas była zwracana w całości. Art. 43 wprowadza możność zaskarżenia przez Sąd Najwyższy adwokatów za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji. — Grzywny będą wynosiły od 50—1000 zł. Dotychczas w takich wypadkach Sąd Najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego. Art. 48 obniża koszty postępowania w sprawach prywatno skarbowych. Zaliczki składane przez oskarżycieli prywatnych w sądzie grodzkim, będą wynosiły 5 zł w okręgowym zł 20. Dotychczas zł 20.50.

# Zabezpieczenie przyszłości finansowej ks. Windsoru

**Londyn, 10. 2. PAT.** Księżniczka Mary, która razem z małżonkiem swoim lordem Harrewood przebywa obecnie pod Wiedniem w Enzesfeld w gościnie u ks. Windsora, omawiać ma z nim jakoby, jak donosi „Daily Express", kwestie finansowe. Wiadomym jest bowiem, że obecny król Jerzy VI pragnąłby przyszłą sytuację finansową ks. Windsoru załatwić w drodze prywatnej przez rodzinę królewską, aby uniknąć debaty w Izbie gmin. Według „Daily Express", istnieją dwie propozycje zabezpieczenia przyszłości finansowej ks. Windsoru. Po pierwsze istnieje myśl sprzedania udziału Edwarda w tytule własności w zamku Sandrigham, który stanowi prywatną własność rodziny królewskiej. Król Jerzy V-ty, umierając pozostawił Sandringham swojemu najstarszemu synowi, jako rezydencję królewską. Obecnie więc Edward odsprzedałby swoją rezydencję obecnemu królowi Jerzemu VI. Wartość jego udziału w tej posiadłości wynosić ma ½ miliona funtów szterligów. Edward miałby otrzymywać stałe dożywocie od tej sumy. Druga propozycja finansowa polega na tym, aby utworzyć fundusz w wysokości 300 tys. funtów, do którego przyczyniliby się członkowie rodziny królewskiej. Fundusz ten przeznaczony byłby dla ks. Windsoru, jego przyszłej małżonki i ewentualnie dla dzieci, któreby z tego związku powstały.

## *Neurath przybywa do Wiednia*

**Wiedeń, 10. 2. PAT.** Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath wraz z małżonką przybędą do Wiednia dn. 21 b. m. z rewizytą do sekretarza stanu Guido Schmidta. Państwo Neurath pozostaną w Wiedniu dwa dni, jako goście rządu austriackiego.

## *Trockiego odczyt z przeszkodami*

Londyn, 10. 2. PAT. Przemówienie Trockiego, który przez telefon przemawiał z Meksyku do zgromadzenia w Nowym Jorku, niezupełnie się udało. Z początku głos Trockiego dochodził na zebranie w Nowym Jorku zupełnie wyraźnie, potem jednak była przerwa i dalszy ciąg przemówienia Trockiego musiał być odczytany na miejscu w Nowym Jorku.

Meksyk, 10. 2. PAT. Jeden z urzędników linii telefonicznej, który był obecny przy początkowym niepowodzeniu telefonicznego przekazania mowy Trockiego z Meksyku do Nowego Jorku, oświadczył przedstawicielom prasy że powodem przerwy w komunikacji telefonicznej był fakt bez żadnego głębszego znaczenia. Poprostu zepsuty był mikrofon, przez który Trocki miał mówić, reperacja mikrofonu trwała 2 godziny. Gdy komunikację przywrócono, okazało się, że Schachtman już odczytał tekst przemówienia Trockiego.

## *Nastroje antysowieckie we Francji*

Londyn. 10. 2. PAT. „Daily Telegraph" w korespondencji z Paryża zwraca uwagę na nastroje antysowieckie, panujące na ostatnim kongresie związków zawodowych w Paryżu. Uczestnicy kongresu zwracali się w ostrych słowach przeciw uchwalonej ostatnio konstytucji sowieckiej, stwierdzając iż nie jest ona demokratyczną, albowiem nie dopuszcza do tworzenia się partyj politycznych, a robotnicy nie mają swobody wyrażania swoich przekonań.

**Olkusz, 10. 2. PAT.** Między stacjami Słomniki — Miechów pociąg osobowy najechał na idącą torem żebraczkę, 50-letnią Mariannę Harnaj ze Słomnik, która poniosła śmierć na miejscu.

# PRZEGLĄD PRASY

## „Oprawcy"

*„Dzień bez Żydów" na uniwersytecie wileńskim skończył się krwawo: 11tu Żydów zostało pobitych, a normalny tryb wykładów został znowu zakłócony. Prasa wileńska, w szczególności „Kurjer Wileński" zajmuje obecnie już inne stanowisko wobec endeków, niż do niedawna. Jeszcze niedawno pochwalano na łamach tego pisma blokadę, a dziś publicysta „Kurjera Wileńskiego" rozdziera szaty na widok niezwykłego spustoszenia moralnego wśród młodzieży uniwersyteckiej, o której tak pisze:*

Szczegóły (zajść) świadczą o tym, że sprawcy całkowicie nie dorośli do atmosfery sal wykładowych. Daleko odpowiedniejszym środowiskiem dla nich byłoby prawdopodobnie ciężkie przesycone alkoholem powietrze izby wieczorynkowej, gdzie rządzi nóż i sprężynówka.

Ludzie, którzy potrafili napadać uzbrojeni w laski, kupą na jednego, którzy potrafili bić i kopać leżących i bezbronnych, nie zważając na interwencje obecnych kobiet, własnych koleżanek, nie zasługują na żadne względy.

Triumf z powodu pobicia kilkunastu bezbronnych Żydów nie będzie długi. Oprawcy, którzy jak się dowiadujemy, zostali w całym szeregu wypadków rozpoznani przez swe ofiary poniosą zasłużone kary od kogo należy.

*Najwyższy czas, żeby oprawcy ponieśli zasłużoną karę. Ale na jedno trzeba zwrócić uwagę: zajścia na uniwersytecie wileńskim nie są nowością. W listopadzie ub. r. uniwersytet Stefana Batorego był widownią podobnych zajść, ale wówczas spotkały się one z pobłażliwością. Jak daleko sięgała ta pobłażliwość, świadczy następujący ustęp artykułu „Kurjera Wileńskiego":*

Ci wszyscy, którzy jeszcze w listopadzie brali udział w blokadzie i nawet byli przywódcami blokady zachowywali się poprawnie, nie nadużywali zaufania władz uniwersyteckich, które pnęły w niepamięć wszystkie przewiny młodzieży z roku ubiegłego.

*Ta pobłażliwość i puszczenie w niepamięć wszystkich przewinień młodzieży „była właściwą" przyczyną rozzuchwalenia. — Skoro można raz bezkarnie urządzać blokady uniwersytetów i znęcać się nad Żydami, to można spróbować uczynić to poraz drugi. Przecież za pierwszym razem pasowano endeckich bojówkarzy na bohaterów i wtedy nikt nie mówił o oprawcach, chociaż różnice między zajściami listopadowymi a obecnymi są minimalne. Niemniej dobrze się stało, że opinia wileńska zaczyna orjentować się w sytuacji, potępia i nazywa po imieniu wyczyny endeków.*

## Miliony z Ameryki

*Wieści o tragicznej sytuacji Żydów w Polsce spowodowały rozmaite organizacje za granicą do rozpoczęcia akcji na rzecz Żydów polskich. Zupełnie niepotrzebnie Ż. A. T. nadał tym wieściom rozgłos, doniosł o akcjach już obecnie i to we formie sensacyjnej. Akcje te, jak akcja Jointu lub robotników żydowskich w Ameryce mają się rozpocząć dopiero za pół roku a ich wyniki są narazie wielką niewiadomą, nie trzeba więc rozbudzać wielkiej nadziei, ani liczyć na jakąś bezpośrednią natychmiastową pomoc. Zwłaszcza, że te przesadne wieści wywołują obawy u naszych „przyjaciół" „Głos Narodu" wziął dosłownie wszystkie doniesienia ŻATa i widzi już przed sobą strumień złota, płynący z Ameryki dla Żydów polskich. Zwraca na nie uwagę w tej formie:*

Jak się to wam podoba, czytelnicy? Prawda, jaki imponujący przejaw narodowej solidarności wśród Żydów! Prawda, jak ten objaw solidarności jest upokarzający dla nas Polaków!

Ale — druga refleksja... Żydzi amerykańscy dają Żydom w Polsce 2.150 tys. dolarów. Dla naszego stanu średniego jest to wiadomość niezbyt pomyślna. Zapowiedź „konstruktywnej(!) pomocy" dla Żydów w Polsce oznacza zapowiedź wzmocnienia konkurencyjnych zdolności żydowskiego handlu i rękodzieła w Polsce.

*Niestety, komplement o wielkiej solidarności żydowskiej jest nieuzasadniony. A co się tyczy obaw „Głosu Narodu", to są one trochę dziwne. Wedle sprawozdania, Joint przesłał od r. 1919 do Polski przeszło 50 milionów dolarów. Suma ta napewno nie zubożyła Polski, zwłaszcza, że duża jej część znalazła się w skarbcach urzędów skarbowych. Każdy Polak winien się przecież cieszyć z dopływu nowych kapitałów do Polski, a więc zapowiedź przypływu kapitałów dla obywateli polskich jest raczej pomyślna. Co się zaś tyczy obaw na temat „zwiększenia zdolności konkurencyjnych Żydów" — to już trudno. Żydzi amerykańscy nie będą przecież przysyłać pieniądze dla zwiększenia zdolności konkurencyjnych innych obywateli.*





## Humbug

*Przeciwko zbyt wielkiemu zaufaniu do rozmaitych imprez zagranicznych na rzecz Żydów polskich występuje „Hajnt":*

„Nie należy karmić zubożałe i wynędzniałe masy żydowskie przyrzeczeniami pomocy z zewnątrz. Nie należy pocieszać je przesadnymi wieściami o „milionach z za granicy" które zbiera się stale dla nas. Nie należy zwalniać się wskutek tego z obowiązków i natychmiast rozpocząć szeroką, energiczną akcję pomocy tu, na miejscu.

*Jest to stanowisko słuszne i racjonalne. Rozmaite akcje, urządzane na rzecz Żydów polskich w Anglii i w Ameryce ani w części nie mogą ulżyć niedoli Żydów polskich. — Rozbudzają one apetyty różnych grup, wieści o ich wielkich rozmiarach wywołują szkodliwy efekt na zewnątrz i na wewnątrz a rozgłos, jaki się tym akcjom nadaje, nie pozostaje w żadnym stosunku do faktycznej, konstruktywnej pomocy.*

# Plon terroru arabskiego w Palestynie

Jerozolima, 10. 2. ŻAT. Departament polityczny Agencji Żydowskiej wydał w formie broszury wyłącznie cyfrowe zestawienie strat w ludziach i mieniu, wyrządzonych przez terrorystów arabskich w okresie 6 miesięcy krwawych rozruchów lata 1936 roku. Materiał opiera się na sprawdzonych informacjach z źródeł urzędowych i nierzędowych.

*Ofiary:* W miesiącach kwiecień — październik zabitych zostało przez napastników arabskich 82 Żydów, w tym 74 mężczyzn i 8 kobiet.



46 poniosło śmierć na miejscu, reszta zmarła z ran w szpitalach. Ponadto 9 Żydów zmarło na skutek wydarzeń, które były ściśle związane z rozruchami.

*Ranni:* Rannych Żydów było 369, w tym 327 mężczyzn i 42 kobiety. Na 110 ciężko rannych 36 zmarło w szpitalach. Po udzielonej pierwszej pomocy 172 rannych udało się do domu, 233 pozostało na kuracji w szpitalu.

*Gdzie mordowano?* W drodze do pracy napadnięto 235 Żydów, w tym 33 zabito. 8 Żydów było zabitych i 30 rannych w czasie obrony osad żydowskich, 11 zabitych i 24 rannych w napadach na mieszkania. 17 zabitych i 123 rannych w drodze. 26 rannych w zamachach na koleje żelazne.

*Blisko 2.000 napadów.* W czasie rozruchów terroryści arabscy dokonali na Żydów ogółem 1996 napadów.

*Wycięte drzewa:* 895 razy atakowano mienie żydowskie. Terroryści zniszczyli 200.000 drzew owocowych i leśnych. Na 17.000 dunamów spalono zboża na pniu. Spalono także mieszkania, towary, samochody i innt mienie.

*Napady na policję i wojsko:* 795 razy terroryści arabscy napadali na policję, wojsko i urzędników administracji palestyńskiej. 380 napadów dokonano na koleje żelazne, autobusy i inne środki komunikacyjne.

*Napady Arabów na Arabów:* W 305 przypadkach Arabowie napadali na Arabów. Liczby (z pewnością znacznej) arabskich zamachów na mienie arabskie nie ustalono.

*Bomby:* Terroryści arabscy rzucili 1369 bomb wojskowych, min i petard. Poza tym w czasie rewizyj skonfiskowano 263 bomby.

*Aresztowania:* Za udział w rozruchach aresztowano 3111 Arabów. Liczba ta nie obejmuje Arabów, którzy byli internowani w obozie koncentracyjnym w Sarafand.

*Jaffa — miasto krwawe:* Jaffa zajmuje pierwsze miejsce w rejestrze ofiar żydowskich. W samej Jaffie zabitych zostało 11 Żydów, rannych 90, na granicach Jaffy z Tel - Awiwem było 8 zabitych i 60 rannych Żydów. Na drugim miejscu — Jerozolima: 11 zabitych i 43 rannych, na trzecim — Haifa: 7 zabitych i 22 rannych, następne miejsce zajmują: Kefar-Saba — 6 zabitych i Safed — 4 zabitych Żydów.

*Ile razy atakowano?* Odległe dzielnice Tel-Awiwu były atakowane przez terrorystów arabskich 70 razy, graniczące z Jaffą dzielnice Bait-Wegan i Hatikwah 46 razy. Osada Ness-Ziona była atakowana 38 razy. Ramat-Hakowesz 33, Ain-Haros i Tel-Josef 28, Motza pod Jerozolimą 25, Tel-Litwiński 24, Atarot 23, Ramat-Rachel i Kefar AZR 17 razy, Arza, Gedera Giweat-Ada, Miszmar Haemek i Kefar-Tabor po 15 razy. Poza tym 28 innych osad i 9 dzielnic podmiejskich atakowane po przeszło 10 razy.

— „BNEJ - SYJON". W piątek godz. 7.45 wiecz. referat tow. dr. Akiby Kahanego.

— ODCZYT P. M. LASKOWSKIEJ „Samochodem od Atlantyku do Pacyfiku przez U. S. A." z ilustracjami fotograficznymi urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek godz. 7-ma wiecz. w Sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

**S. ITALKI**

# POLITYKA WŁOSKA -- BEZ NIEMIEC

## Po rozmowach Ciano-Ruszti Aras

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")* RZYM, w lutym.



*TEWFIK RUSZTI ARAS*
*turecki min. spraw zagran.*



*HR. CIANO*
*włoski minister spraw zagran.*

W Mediolanie spotkał się włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, z ministrem spraw zagranicznych Turcji, Ruszti Arasem. Nie było uroczystych przyjęć, nie było rewii wojskowej, nie było żadnych demonstracyj. Tylko kilka prasowych notatek, a w końcu wiadomość: Ruszti Aras wraca do Turcji.

A na ustach wszystkich było pytanie dość oryginalne:

Które rozmowy były ważniejsze? Które pertraktacje mają większe znaczenie dla interesów Włoch? Czy nacechowane płomienną miłością spotkania samego Mussoliniego z generałem Goeringiem, czy też trzeźwe, realistyczne rozmowy hr. Ciano i Ruszti Arasa? Odpowiedź zaś na te pytania łatwo wysnuć sobie można na podstawie różnych artykułów i wynurzeń, ogłoszonych na łamach prasy włoskiej.

Wynika z nich, że rozmowy z generałem Goeringiem nie były niczym innym jak tylko zwykłą paradą. Trzeba było dowieść sceptykom, iż mimo niemieckich apetytów na Marokko hiszpańskie — czego Włochy nigdy nie zaaprobują, — pozostaje dalej w mocy „ideologiczny prąd anty-demokratyczny i anty-marksistowski", który opiera się o tzw. „oś Berlin — Rzym". Poza tym trzeba było okazać niemieckiemu narodowi, jak bardzo potężne Włochy cenią i szanują drugiego po Hitlerze męża w Niemczech, a tym samym i wewnętrzną organizację Trzeciej Rzeszy.

Praktycznie jednak nie tylko nie zmieniło to w niczym biegu polityki europejskiej, ale nawet nie dało Włochom żadnych zdobyczy.

Trzeba tu przypomnieć, że kilka dni po wyjeździe Goeringa z Rzymu, telefonował rzymski korespondent skrajnie prawicowego dziennika paryskiego „Matin", że w najbliższym czasie Włochy zerwą swe stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką. W odpowiedzi jednak niejako na tę sensację, przyszła wiadomość, że wielkie stocznie włoskie budują obecnie kilka okrętów wojennych dla Sowietów. Wobec tego nikt już naturalnie nie wierzył w to, iż na skutek przyjaźni dla Hitlera, Mussolini zerwie z Sowietami i sam przyczyni się do tego, by zostały cofnięte wspomniane zamówienia, i by Włochy przyprawić o stratę co najmniej miliona dolarów.

Oto nastroje, jakie panowały we Włoszech w chwili, kiedy odbyło się spotkanie między hr. Ciano a tureckim ministrem spraw zagranicznych. Prawdą jest, że ta gra włosko-turecka odbyć się miała właściwie kosztem Francji. Kiedy tylko, w związku z konfliktem o Alexandrettę, nadeszły pierwsze wiadomości o rozgoryczeniu, jakie na Francję w Turcji panuje, zaczęto we Włoszech umizgać się do Turcji, atakować politykę francuską (choć była to polityka pro-arabska, a zatem taka sama, jaką stale uprawiają Włochy) i wierzyć, że Turcja wyrzeknie się przymierza z Francją. a nawet wystąpi z Ententy bałkańskiej.

Tymczasem jednak nastąpiło małe rozczarowanie. Blum połapał się, i w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie, znaleziono formułę pojednawczą w sprawie Alexandretty, co w tej mierze uspokoiło Turcję, że znów mnożą się wyrazy uznania dla Francji i dla mądrej polityki jej premiera.

Spotkanie Ciano — Aras było już jednak wyznaczone i nie można go było odwołać. Nie chciano tego zresztą, albowiem w stosunkach między Turcją a Włochami istnieje cały szereg zagadnień, tangujących bezpośrednio bezpieczeństwo i gospodarkę Włoch, mianowicie zagadnienia Morza Śródziemnego i Bałkanów.

Tu zaś nie tylko nie trzeba uzgadniać linii politycznej z Berlinem, lecz przeciwnie, tu chodzi o politykę, która często skierowana być może p r z e c i w k o właściwym interesom Berlina. Właśnie też dlatego rozmowy w Mediolanie przyjęte zostały tak chłodno przez całą prasę hitlerowską. Prasa ta z konieczności więc starała się o zaopatrzenie tej konferencji w komentarz z gruntu fałszywy: Rozmowy w Mediolanie — wywodziła — stanowią wysiłek ze strony faszystowskich Włoch, zmierzający do oderwania Turcji od jej rosyjskiego sprzymierzeńca. Pisano nawet, że Włochy „odstępują" Turcji niektóre sowieckie prowincje, jak Kaukaz, Georgię itd Słowem: dalszy ciąg polityki opartej o tradycyjną oś Berlin — Rzym.

Wszystko to jednak daleko odbiega od rzeczywistości. Dopiero niedawno temu Turcja odnowiła na dalszych 10 lat swój układ przyjaźni z Rosją tak, że mimo, iż Turcja sama jest rządzona systemem dyktatury, ta przyjaźń z Sowietami pozostaje nadal zasadniczym fundamentem polityki zagranicznej tureckiej.

Prawdą jest, że problem Dardaneli, rozwiązany na konferencji w Montreaux bez udziału Włoch — Duce gniewał się wówczas na cały świat z powodu sankcyj, przede wszystkim zaś na Turcję, która wspólnie z Anglią, Grecją i Jugosławią bronić zamierzała status quo na Morzu Śródziemnym — tangował bezpośrednio interesów Rosji sowieckiej. Włochy bowiem zgodziły się tylko w tym wypadku złożyć swój podpis pod układ w Montreux i uznać suwerenność Turcji nad Dardanelami, jeśli Turcja nie zezwoli na to, by flota sowiecka mogła nagle wypłynąć na Morze Śródziemne.

Ruszti Aras jest jednak zbyt wytrawnym dyplomatą, by dla takiej „drobnostki" dopuścić do wytworzenia się tarć między Turcją a Włochami. Sprawa ta zatem została narazie odroczona, z tym, że „eksperci dokładnie to zbadają i znajdą modus, umożliwiający Włochom podpisanie układu dardanelskiego". Wiadomo jednak, że właściwie Ruszti Aras modus ten j u ż znalazł: Turcja mianowicie uzna włoską okupację w Abisynii, zamianuje konsula w Addis Abebie — a Duce będzie zadowolony.

Że w całej tej sprawie w ogóle nie liczono się wcale Niemcami, stwierdzić można chociażby na podstawie tego, iż ani słówkiem prasa włoska nie wspomniała o przyjaźni, jaką łączy Turcję z Sowietami. Z punktu widzenia „ideologicznego" bowiem, kraj taki jak Włochy, nie powinien był w ogóle wdawać się w żadne pertraktacje z państwem, tak silnie związanym z Sowietami, jak Turcja.

Ale, jak wspomnieliśmy, rozmowy mediolańskie odbywały się nie tylko *bez* Niemiec, lecz także *przeciw* Niemcom. Wiadomo, że od dawna istnieje konkurencja i rywalizacja między Niemcami a Włochami na Bałkanach. Berlin prze ku Bałkanom, wierny tradycji „Drang nach Osten", Rzym natomiast ma tam właściwie ugruntowaną hegemonię ekonomiczną a nawet i kulturalną. Ruszti Aras zaś, który jest przewodniczącym Ententy bałkańskiej, ma stać się pośrednikiem między Włochami a Bałkanem, przede wszystkim zaś Jugosławią. Dlatego też Aras wyjechał z Włoch do Jugosławii, gdzie odbył dłuższą rozmowę z premierem Stojadinowiczem, a cała prasa rozpisuje się szeroko o możliwości zbliżenia Jugosławii do Włoch. Chodzi tu właściwie Włochom nie o zdobycze polityczne, lecz ekonomiczne. Dr. Schacht bowiem za bardzo już unatrzył sobie Bałkany i za gęste nastawił sieci. Włochy zatem uważają, że muszą obecnie koniecznie zdobyć z powrotem pozycje, utracone na korzyść Trzeciej Rzeszy.

Takie są faktyczne wyniki rozmowy Ciano — Ruszti Aras w Mediolanie. Włochy nie tylko nie myślały o uzgadnianiu tego posunięcia z polityką Berlina, lecz przeciwnie, krok ten był wyraźnie przeciwko Berlinowi zwrócony.



### Skutki lektury o kidnaperach

Paryż, 10. 2. PAT. W gminie Saint Prix Pres Pontoise dnia 9 bm. znikł 10-letni chłopiec. Przed mieszkaniem rodziców znaleziono pismo, w którym nieznani sprawcy żądają złożenia w ciągu 10 dni okupu w wysokości 1.000 fr. pod groźbą zamordowania dziecka. Późnym wieczorem chłopca odnaleziono. Przyznał się on, że zmyślił całą historię.

### Spał przez 9 dni

Sztokholm, 10. 2. PAT. Przed 9-ciu dniami zniknął w sposób zagadkowy pewien szeregowiec pułku artylerii, stacjonowanego w Karlskrona. Obecnie zagadka została rozwiązana. Żołnierz ów, zmęczony ćwiczeniami, schronił się w pewne zaciszne miejsce i zasnął. Jak się okazuje, spał on 9 dni bez przerwy.

# Przyczyną upadku Malagi były wielkie posiłki niemieckie i włoskie

Walencja 10. 2. PAT. Rada ministrów, jak donosi korespondent Havasa, aprobowała dekret, dotyczący szpiegostwa oraz wydała komunikat, stwierdzający, iż jedną z głównych przyczyn upadku Malagi była **współpraca wojsk obcych w ataku na miasto.**

Komunikat wyjaśnia, iż 7 lutego 6 kontrtorpedowców rządowych opuściło swą bazę w Kartagenie, by zaatakować krążowniki powstańcze „Las Canarias“ i „Almirante Cervera“ które ostrzeliwały Malagę i sąsiadujące z nią wybrzeża. Na południe od przylądka Gata spostrzeżono dwa krążowniki, które wykonały klasyczny manewr, przygotowując się do zaatakowania kontrtorpedowców. Dowództwo kontrtorpedowców rządowych przypuszczając, iż znajduje się w obliczu „Las Canarias“ i „Almirante Cervera“ podążyło za krążownikami, które manewrowały w ten sposób, iż starały się oddalić flotę kontrtorpedowców od miejsca, gdzie naprawdę znajdowały się okręty powstańcze. W chwili, gdy zapadła noc, kontrtorpedowce wreszcie zbliżyły się do krążowników, **które wywiesiły wówczas flagi włoskie.** Komunikat rządu w Walencji występuje przeciwko działalności okrętów **włoskich i niemieckich naruszającej według brzmienia komunikatu, pakt o nieinterwencji.** Upadek Malagi jest cytowany jako ostatni dowód mieszania się **państw obcych w sprawy hiszpańskie.** Ingerencja ta kończy się komunikat, nie skraca wojny, lecz czyni ją coraz intensywniejszą, narażając na niebezpieczeństwo pokój Europy.

# Bójka między reksistami a socjalistami w parlamencie belgijskim

**Bruksela** 10. 2. PAT. Wczoraj po południu wkrótce po otwarciu sesji izby, doszło do poważnych incydentów. Przyczyną ich było żądanie jednego z posłów rexistowskich, ażeby izba w trybie nagłym przystąpiła do rozpatrzenia sprawy podróży, którą w ub. miesiącu odbył do Hiszpanii przewodniczący izby socjalista Huysmans. Po powrocie z Hiszpanii Huysmans udzielił w prasie wywiadów zawierających wyrazy sympatii dla rządu w Walencji.

Nagłość wniosku nie została uznana przez Huysmansa jako przewodniczącego izby. Wywołało to na sali obrad wzburzenie, które wkrótce zamieniło się w **bójkę między rexistami a socjalistami.** Część poturbowanych posłów ustąpiła z pola walki z pozrywanymi kołnierzykami i krawatami.

## Maharadża w gościnie u stewarda

Mediolan, 10. 2. PAT. Przed kilku dniami przed kamienicę, położoną w robotniczej dzielnicy Triestu, zajechał wspaniały samochód, z którego wysiadło 5 osób w bogatych strojach wschodnich, wyszywanych złotem i drogimi kamieniami, i skierowało się do mieszkania niejakiego Tondato, stewarda na jednym z okrętów włoskich, utrzymujących komunikację z Azją. Gośćmi tymi byli: Maharadża Alvaru, Szri Sevay, jeden z najbogatszych władców indyjskich, syn jego i trzy osoby ze świty. Maharadża odbył niedawno podróż z Bombaju do Europy na statku, na którym obsługiwał Tondatto, i tak sobie upodobał stewarda, że prowadził z nim częste i długie rozmowy, wreszcie zaprosił się do jego mieszkania w Trieście na kolację. Po spędzeniu paru godzin w otoczeniu Tondato i jego rodziny maharadża opuścił skromne mieszkanie, ofiarując gospodarzowi na pamiątkę swoją fotografię w bogatej złotej ramie.

**TO I OWO.**

## I jak tu żyć!...

Cech krawców londyńskich ułożył nowe kanony mody męskiej dla dobrze ubranych gentlemenów. Przepisów tych jest dziesięć, a wszystkie bardzo srogie. A więc: 1) nie wolno nosić kamaszy na guziki, 2) nie wolno używać beretu jako nakrycia głowy, 3) nie wolno nosić szpilki w krawacie, 4) nie wolno nosić kamaszy zamszowych, 5) nie wolno nosić w kieszonce marynarki chusteczki z wyhaftowanym monogramem, 6) nie wolno w kieszonce palta nosić chusteczki kolorowej, 7) nie wolno nosić we dnie jaskrawych w kolorze skarpetek, 8) nie wolno do stroju wieczorowego nosić skarpetek ze strzałką, 9) nie wolno nosić czarnego kapelusza przy brązowym ubraniu i krawacie, 10) nie wolno nosić słomkowego kapelusza przy smokingu (kolonie). To się nazywa życie ułatwione!

## Praktyczny ojciec

Bogaty rejent londyński Richards, obmyślił dla córki swojej niezwykle praktyczną formę posagu Panna Richards otrzymała bardzo staranne wykształcenie, przeto mister Richards zapowiedział iż jej przyszły mąż otrzyma jako posag 50 razy większą sumę od tej, którą panna Richards zdobędzie własną pracą w ciągu roku. I tak się też stało. Panna wzięła się do pracy i w ciągu roku zarobiła lekcjami muzyki i śpiewu taką sumę, iż w dniu ślubu mr. Richards wyłożył na stół posag w pokaźnej sumie 5000 funtów. No, ale ta jest dobre w bogatej Anglii, gdzie wróciła już prosperity.

## Grecy muszą się żenić

Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki, który ukończył 25 lat, obowiązany jest wstąpić w związek małżeński, jeżeli tego nie uczyni, będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, którzy po osiągnięciu wieku 25 lat, nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewiduje też, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego, z tych czy z innych względów będą musiały w razie otrzymania spadku odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej.

# KLAUS MANN — MEFISTO — Autoryzowany przekład z niemieckiego

105)

Mógł na prawdę dalej piorunować przeciwko „reakcyjnemu liberalizmowi“ zmieniły się tylko przesłanki tych jego poglądów antyliberalnych.

— Wstrętna jest ta historia z Ottonem — mówił dzielny doktór Ihrig ze smutnym wyrazem twarzy. W wielu artykułach Ihrig wychwalał rewolucyjny kabaret Ulrichsa jako jedyną teatralną imprezę stolicy, która ma przyszłość przed sobą i która wogóle zasługuje na uwagę. Ulrichs należał do najintymniejszych przyjaciół sławnego krytyka. Obrzydliwa historia — mruczał doktór, zdejmując z nosa rogowe okulary, by je chusteczką oczyścić.

I Höfgen był zdania, że jest to wstrętna historia. Poza tym nie mieli ci dwaj panowie nic sobie do powiedzenia. Nie było im dobrze z sobą. Schodzili się w odległej mało uczęszczanej kawiarence. Obaj byli dzięki swej przeszłości skompromitowani, obu można było jeszcze podejrzewać o opozycyjne przekonania, dlatego, gdyby ich razem widziano, mogłoby to nawet uchodzić za spisek.

Milczeli, patrząc z zadumą w dal, jeden przez swoje okulary rogowe, drugi przez monokl. Nie mogę naturalnie obecnie niczego uczynić dla tego biedaka — odezwał się wreszcie Höfgen, a Ihrig, który to samo chciał powiedzieć, kiwnął głową. Potem obaj znowu milczeli, Höfgen bawił się swoją papierośnicą, a Ihrig kichnął. Może wstydzili się przed sobą. Jeden wiedział, co drugi o nim myślał. Höfgen myślał o Ihrigu, co Ihrig o Höfgenie. Tak mój kochany, jesteś akuratnie takim samym łotrem jak ja. — Tę myśl wyczytali sobie z oczu, dlatego się wstydzili.

A gdy milczenie stało się nieznośne, Höfgen wstał. — Trzeba mieć cierpliwość — odezwał się, okazując krytykowi rewolucyjnemu swą bladą twarz guwernantki. — Nie jest to rzecz łatwa, ale trzeba mieć cierpliwość. Bądź pan zdrów, mój przyjacielu.

— — — — — — — —

Hendrik miał wszelkie powody do zadowolenia: Uśmiech Lotty Lindenthal stawał się z każdym dniem słodszy i coraz bardziej obiecujący. Gdy podczas prób grać mieli jakąś scenę intymną — a komedia „Serce“ składała się prawie wyłącznie z scen intymnych między małżonką wielkiego przemysłowca, którą grać miała Lotte, a wytwornym przyjacielem domu, którego rolę powierzono Hendrikowi — zdarzało się nieraz, że przyciskała się wzdychając, do swego partnera, patrząc w niego wilgotnymi oczyma. Höfgen ze swej strony markował rezerwę, która miała mieć charakter trzymanej w ryzach melancholii, poza którą jednak domyśleć się można było płomiennego pożądania.

Tytułował ją przeważnie „łaskawa pani“, w rzadkich momentach nazywał ją „panią Lotte“ a tylko tu i ówdzie w gorączce pracy zdobył się na kolegialne „ty“, ale jego oczy zdawały się mówić: Ach, gdybym tylko mógł jakbym chciał! Jakżebym cię objął, moja słodka! Jakżebym cię przyciskał moje kochanie! Niestety muszę panować nad sobą, muszę być lojalnym wobec bohatera niemieckiego, który nazywa ciebie swoją kobietą... Takie myśli pełne pożądania, alę i męskiego opanowania wypowiadały piękne oczy artysty Höfgena. W rzeczywistości myślał sobie: Dla czego — na miłość Boga, dlaczego wybrał sobie premier właśnie ją, chociaż może mieć każdą? Jest być może osobą całkiem uczciwą i doskonałą gospodynią, jakżeż strasznie jest jednak gruba, a przytem tak śmiesznie afektowana. Jest zresztą też i kiepską aktorką....

(c. d. n.)

# POWÓDŹ PAPIERU W STOLICY

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)* WARSZAWA, w lutym.

Przeciętny mieszkaniec Warszawy przestał się ostatnio zupełnie orientować w swej prasie. Dawniej wiedział, że „Gazeta Polska“ reprezentuje opinię rządu, „Warszawski Dziennik Narodowy“ — endecję, „Robotnik“ — P. P. S. i td. Teraz wszystko jakoś dziwnie się pogmatwało. Prasa warszawska przeżywa okres zupełnie zasadniczych przemian. Nowe pisma pojawiają się jak grzyby po deszczu i, co charakterystyczne, nie są one bynajmniej efemerydami, lecz utrzymują się na powierzchni wbrew pesymistycznym opiniom „znawców“.

Bodajże największe zmiany obserwujemy na rynku pism popołudniowych. Za „dawnych dobrych czasów“ istniało w Warszawie pięć polskich pism popołudniowych: wieczorne wydanie „Kuriera Warszawskiego“, sanacyjny „Dobry Wieczór“, oraz endecki — „Wieczór Warszawski“ i „A. B. C.“ Poza tym ukazuje się bardzo brukowa pięciogroszówka „Kurier Codzienny“, — obliczona na najmniej wybredną publiczność. Po głośnej aferze z sekwestrem p. Zdziechowskiego „ABC“ stało się pismem porannym, a dawni współpracownicy „Wieczoru Warszawskiego“ założyli nową popołudniówkę, żywo redagowany „Goniec Warszawski“, który wkrótce osiągnął bardzo duży nakład, w znacznym stopniu kosztem starszych dzienników.

Ten stan dotrwał do jesieni roku ubiegłego. Wówczas zaczęły krążyć liczne pogłoski o mających powstać nowych dziennikach. Jako pierwszy ukazał się na rynku „Dziennik Popularny“. Osoby naczelnych publicystów (pp. Barlicki i Dubois) wskazywały na socjalistyczny charakter tego pisma, które zaczęto nawet uważać za nieoficjalny organ P. P. S. Okazało się jednak, przypuszczenie to jest niesłuszne. „Dziennik“ reprezentuje bowiem jedynie poglądy pewnego odłamu tej partii, a między oficjalnym stanowiskiem P. P. S. a stanowiskiem redakcji „Dziennika Popularnego“ zaznaczają się niekiedy pewne rozbieżności. Zdaje się zresztą, że pp. Barlicki i Dubois będą zmuszeni wycofać się z oficjalnej współpracy w tym dzienniku, gdyż uchwała kongresu radomskiego zabrania zorganizowanym członkom P. P. S. redagowania pism, nie będących organami partii.

Byłby to bardzo silny cios dla „Dziennika Popularnego“, który w stosunkowo krótkim czasie zdobył sobie niezwykłą poczytność, jego nakład przekroczył ostatnio pięćdziesiąt tysięcy. Pismo to cieszy się dużą popularnością w Warszawie, która była dotąd niemal — że wyłączną domeną popołudniówek endeckich. Gros czytelników „Dziennika“ rekrutuje się jednak z pośród mieszkańców prowincji, wśród których pokaźny odsetek stanowią chłopi.

Jako konkurent „Dziennika Popularnego“ ukazała się niedługo pięciogroszówka endecka „Jutro“ pod redakcją p. Wojciecha Wasiutyńskiego z „Prostu z Mostu“. Pismo to ukazywało się początkowo o 3-ej popołudniu, rychło jednak zaczęło przesuwać godzinę zamknięcia numeru i zatrzymało się dopiero na dziesiątej rano. „Jutro“, mimo niskiej ceny, nie „chwyciło“. Nic w tem zresztą dziwnego. Niema w nim ani dobrych wiadomości, ani artykułów, a same notatki antysemickie nie zdołały skusić większej ilości czytelników, obsłużonych pod tym względem „doskonale“ przez „Warszawski Dziennik Narodowy“ a zwłaszcza przez onerowskie „ABC“. To też około nowego roku mówiono powszechnie o zamierzonej likwidacji „Jutra“, co jednak dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Tymczasem na arenie pojawiła się nowa pięciogroszówka — „Walka Ludu“, drugi warszawski organ „P. P. S. W ten sposób wzięto prasę endecką we dwa ognie.

Kierunek postępowo - demokratyczny reprezentuje „Gazeta Wieczorna“, ukazująca się na prowincji pod tytułem: „Dziennik Poranny“. Jest to dawna pięciogroszowa mutacja „Kuriera Porannego“, zakupiona przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. O piśmie tym zresztą jest w Warszawie dość cicho.

Natomiast z dość dużym szumem zapowiadają ukazanie się nowej południówki, nieoficjalnego organu Z. Z. Z., pod redakcją p. Szuriga, znanego działacza i publicysty. W ten sposób b. premier Jędrzej Moraczewski zdobędzie nareszcie pismo codzienne.

Nie koniec na tym. Już od kilku miesięcy krążą pogłoski o popołudniówce, którą zamierza wydawać „Czas“ wespół z grupą „Buntu Młodych“. Zdaje się jednak, że do ukazania się tego pisma nie dojdzie z powodu braku funduszów.

Dość realnie przedstawia się natomiast perspektywa popołudniówki, p. Wincentego Rzymowskiego, która reprezentowałaby koncepcję t. zw. frontu demokratycznego. Powstanie tego pisma wiąże się ściśle ze zmianami, jakie zaszły ostatnio w „Kurierze Porannym“. Po kilkomiesięcznem bezkrólewiu (od śmierci Wojciecha Stpiczyńskiego,) w czasie którego funkcje „regenta“ pełnił p. Rzymowski, nastąpiła nominacja nowego redaktora naczelnego. Został nim, jak donosiliśmy, p. Ferdynand Goetel, znany pisarz, członek P. A. L.

Pod jego kierownictwem „Kurier Poranny“ wpłynąć ma na wody większej „prawomyślności“, niż to było za czasów p. Rzymowskiego. Nie będzie mowy o żadnym „froncie demokratycznym“, o żadnym kokietowaniu endecji, o ostrym przeciwstawianiu się antysemityzmowi, nie będzie ani „kulturbolszewizmu“ p. Skuzy, ani radykalnych poglądów niektórych publicystów gospodarczych, ani też silnego nastawienia antyklerykalnego. P. Goetel zlikwiduje te wszystkie „skazy“, i „Kurier Poranny“ stanie się pismem, zbliżonym bardzo do płk. Miedzińskiego. Tak przynajmniej głosi stugębna fama. Ile jest w tem prawdy, o tem przekonamy się w najbliższej przyszłości.

W każdym razie faktem jest, że p. Rzymowski ustąpił ze składu redakcji „Kuriera“. A ponieważ „czystka“, przeprowadzana w tym piśmie, (którego właścicielem jest B. G. K.!), niepozbawiona pewnego nastawienia rasistowskiego, pozwoli mu na skonstruowanie redakcji nowego dziennika ze swych dotychczasowych współpracowników, więc być może, że już niedługo ukaże się nowe pismo pod redakcją p. Rzymowskiego.

Powszechnie mówi się również o tem, że nowy obóz płk. Koca, wydawać będzie również własne pismo, i to oczywiście znowu popołudniowe.

Słowem, jak widzimy, chaos i ruch niebywały. Jeśli dodamy do tego zmiany, jakie zachodzą w prasie porannej i niezwykły urodzaj na tygodniki polityczne i literacko - polityczne („Odnowa“, „Podbipięta“, „Zaczyn“...) zrozumiemy dlaczego przeciętny mieszkaniec Warszawy, tonący w powodzi papieru nowych i starych wydawnictw traci zupełnie orientację, lub też kurczowo chwyta się nawet przysłowiowej brzytwy krańcowych, ale wyraźnych kierunków.

**Sam.**



# Nowe sensacyjne wykopaliska w Palestynie

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)*

JEROZOLIMA, w lutym.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, rozpoczęto w Palestynie na wzgórzu Szeik Abrek prace wykopaliskowe, które doprowadziły do znalezienia szeregu grobów z okresu po zburzeniu Drugiej Świątyni. Prace rozpoczęto w październiku ub. r. i kontynuowano przez listopad i grudzień.

Roboty nad wykopaliskami odbywały się wyłącznie w pierwszym korytarzu wielkiego cmentarza. W miarę postępu prac okazało się, że korytarz ten mający 30 metr. długości obejmuje 16 wgłębień. Wejścia do nich prowadzą przez specjalne oddrzwia, znajdujące się w korytarzu.

Najbardziej interesujące są pierwsze trzy wgłębienia na końcu pierwszej hekatomby. W jednych z nich znajduje się łuk, oparty na dwóch kolumnach, **zaopatrzony w piękne korony, pełne wizerunków, kwiatów i pąków, oraz symboli żydowskich jak 7-mio ramienna menora, dzban z oliwą, lulaw i etrog.** Wszystkie te przedmioty wykonane są bardzo artystycznie.

Jedno z wgłębień odznacza się specjalną ozdobą, charakterystyczną dla tej epoki. Jest to misa z owocami.

Groby mają rozmaitą formę, są to albo pokoje o suficie albo też trumny wbite, w głębokie szczeliny skalne. Szczególne zainteresowanie budzą w grobach oddrzwia, ozdobione artystycznie. Okazuje się, że twórcy tych grobów byli doskonałymi fachowcami, którzy wykorzystali wszystkie naturalne możliwości dla stworzenia grobowców i dla architektonicznej ozdoby.

Nowe światło rzucają wykopaliska w Szeik Abrek na zwyczaje żydowskie w Palestynie w pierwszych stuleciach po Chrystusie.

Najpierw grzebano zmarłych w dołach, wykutych w skale, a po pewnym czasie zbierano kości zmarłych do trumień zbudowanych z gliny lub drzewa i zamykano je wśród skał. Obok trumny pozostawiano rozmaite przedmioty z gliny lub ze szkła, a w szczególności przedmioty na oliwę, którą palono przy trumnie.

Już podczas wstępnych prac znaleziono wielką liczbę napisów hebrajskich i greckich. I obecnie znaleziono mnóstwo interesujących napisów świadczących o tym, że w grobach składano nie tylko zmarłych Żydów z okolicy, ale nawet Żydów z poza Palestyny, szczególnie z Arabii południowej.

Nader interesujące są napisy na grobach rodów uczonych. Obok ich nazwisk zawsze występuje epitet „Rabi“. Duże zainteresowanie wzbudzają także miejscowości, skąd sprowadzano zmarłych. Jedną z tych miejscowości jest Arawa, miasto żydowskie w Dolnej Galilei znane w okresie Talmudu.

Wielkie znaczenie posiadają obrazki — łodzie i okręty — znajdujące się w grobach otwartych przed kilkoma tygodniami. Silne wrażenie wywiera wizerunek okrętu odmalowanego z niezwykłą dokładnością, z żaglami, z wiosłami a nawet z flagą. Obok okrętu widać rozmaite ozdoby jak „Magen Dawid“, przepiękne rysunki kwiatów, a tuż obok napisy staro hebrajskie, których dotąd nie zdołano jeszcze odczytać. Rysunek okrętu i ozdoby dokoła niego, wykonane są niezwykle artystycznie




CZWARTEK, 11 LUTEGO.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 Poranek muz. dla młodz. szk. powszechn. „Nasze polskie morze" 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. Pol. Państw. pod dyr. A. Dołżyńskiego 12.40 Dziennik połudn. 12.50 Aud dla dzieci wiejskich w opr. T. Rettingerowej 14 Płyty 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 „Orbis mówi..." 15.18 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Chwilka społeczna 16.05 „Co o nas mówią..." w opr. L. Kifina 16.15 Wiad. z dnia... 16.20 „Luty" pogad. St. Sumińskiego dla dzieci starszych 16.35 „Higiena psychiczna w wychowaniu" odczyt 16.50 „Godzina bajek" koncert w wyk. Małej ork. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i „Bajeczki" 17.50 „Książka i wiedza": „Najnowsze wydawnictwa o sprawach bałtyckich" odczyt 18 Pogad. aktualna 18.10 Komunikat śniegowy 18.13 Wiad sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 W ramach studia sprawozdawczego: „Urbanistyczne rozwiązanie rynku krakowskiego" 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 „W setną rocznicę zgonu Aleks. Puszkina": Pow. Teatr Wyobraźni: prem. słuchow. poetyckiego pt.: „Mozart i Salieri". Część II pieśni do słów Puszkina odśpiewa Jadw. Hupperowa, przy fort. prof. L. Urstein 20.30 „Drohobycz, miasto soli i nafty" pogad. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 XVI aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich: Lucja Drege Schielowa" 21.45 Płyty 22.30 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. W. Łuczyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski 16.15 Życie kultur. stolicy 16.20 p. Kraków 18.20 Orbis mówi 18.25 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka lekka

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln., 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humorn 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Ludwik Czarnowski" — odczyt 18.50 p. Kraków 23 Muzyka lekka.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Piękno puszczy Augustowskiej", pogad. wygł. prof. K. Simm 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Skrzynka francuska.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Koncert życzeń 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Ruch gospodarczy w Łodzi", pogad. 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.05 Ballady Loewego 19.30 Rewia przebojów 1932—1934", aud. muz. 21 Legenda R. Henza 22.20 Muz. taneczna.

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy 21 „Przyjaciel Fryc", opera Mascagni'ego.

Paris PTT. 19 Recital organowy 20.30 Dawne pieśni francuskie 21.30 „Prokurator Haller", słuchow. w/g. Lindaua.

Hilversum I. 19.45 Soliści 20.55 Koncert symf. z udz. Roberta Cassadesusa (fort.)

Londyn Reg. 17.15 Łatwa muzyka klasyczna 19 „Puszkin", poematy Puszkina w muz. rosyjskiej 21.15 Koncert symfoniczny.

Lille 20 Koncert ork. 21 Aud. polska 21.30 Koncert.

Moskwa 17.30 Opera 21 Koncert uroczysty z ok. 100-lecia śmierci Puszkina.

W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU PUSZKINA SŁUCHOWISKO „MOZART I SALIERI"

Obraz „Mozart i Salieri" pochodzi z cyklu tak zwanych małych tragedii Aleksandra Puszkina, powstałych w r. 1830 w kulminacyjnym okresie rozwoju talentu wielkiego poety rosyjskiego. Utwór ten o głębokiej treści ideologicznej i psychologicznej, w którym poeta zamknął kardynalne zagadnienia etyki i estetyki, został przez autora związany z legendą — w onych czasach rozpowszechnioną — o przyczynieniu się Salieri'ego do zgonu Mozarta.

Motywem tej zbrodni miała być zazdrość artysty, pokonanego przez geniusz Mozarta. Stąd pierwotny tytuł tego obrazu dramatycznego Puszkina brzmiał „Zazdrość", jednakże bogata treść ideologiczna tego klejnotu poetyckiego sprawiła, że autor nadał swemu utworowi miano „Mozart i Salieri", narzucające myśl o przeciwstawieniu dwu typów artystycznych i różnych postaw życiowych Arcydzieło Puszkina wykonają przed mikrofonem krakowskim pp. Karbowski i Modzelewski w dn. 11 lutego o godz. 19 w ramach audycji poświęconej uczczeniu setnej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, obchodzonej obecnie przez cały świat kulturalny.

W drugiej części audycji puszkinowskiej Janina Huppertowa odśpiewa pieśni kompozytorów rosyjskich do słów wielkiego poety oraz nadany zostanie z płyt poemat symfoniczny Mikołaja Rimskij - Korsakowa „Antar", osnuty na utworze Puszkina.

„MIASTO SOLI I NAFTY" POGADANKA PRZEZ RADIO

Z pośród wielu miast i miasteczek rozsianych u stóp łuku karpackiego, wyjątkowe znaczenie i rozgłos przypadły w udziale Borysławowi. Bo też okolice tego miasta posiadają wyjątkowe bogactwa we wnętrzu ziemi. Sól i nafta — oto dwa bogactwa, które zadecydowały o historii tego miasta. Przez długie wieki wielką rolę odgrywała sól, a dopiero w połowie ubiegłego stulecia okazało się, że tłusta ciecz ziemna, wyciekająca od niepamiętnych czasów w okolicach Drohobycza jest olbrzymim bogactwem. I wtedy to urósł nad ziemią las szybów naftowych, które są dziś charakterystycznym znamieniem miasta i okolicy. Posłuchajmy co nam o tym ciekawym mieście opowie Stanisław Weiss w pogadance pt.: „Drohobycz miasto soli i nafty", którą Polskie Radio nada w dziale „Wędrówki po prowincji" w dn. 11 lutego o godz. 20.30.

PŁYTY DLA ZNAWCÓW.

Radiosłuchaczy interesujących się poważnie muzyką ucieszy wiadomość, że dnia 11. II. o godz. 21.45 nadana zostanie z płyt audycja, która przyniesie dwa doskonałe dzieła, pochodzące z początku naszego stulecia. Będzie to poemat symfoniczny „Don Juan" Ryszarda Straussa i „Ptak Ognisty" Strawińskiego, w wersji symfonicznej. Podkreślić należy, że utworem Strawińskiego dyryguje Stokowski, zaś utwór Straussa gra orkiestra filharmonii londyńskiej pod dyr. znakomitego, a mało u nas znanego kapelmistrza Fritza Buscha.

# Milionerzy amerykańscy wprowadzają w świat swoje córki

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

NEW JORK, w końcu stycznia.

Czy panna X wejdzie w świat? Czy staną przed nią otworem salony milionerów na Park Avenue?

Najważniejszy warunek: musi posiadać „odpowiednich" rodziców, tj. takich, których majątek i to znaczny datuje się przynajmniej od trzech pokoleń. Wtedy należy do najwyższej klasy „A". Jeżeli dopiero jej dziad stanął na czele fortuny, wyrażającej się siedmioma cyframi — należy ona do klasy „B". A kiedy już los ją tak skrzywdził, że rodziców jej zaliczają do „arystokracji powojennej", musi zadowolić się klasą najniższą „C". Tak jest w Ameryce, gdzie wszystko posiada swoją miarę, swój „standard".

Wychowana przez angielską „nurse", a potem oddana w ręce bony Francuzki, właściwą swą naukę rozpoczyna w jednej ze szkół, takich np. jak Brynn Mawr pod Filadelfią, gdzie nie grozi jej towarzystwo niezamożnych panienek. W tym gmachu, wyglądającym raczej na magnacką wiejską rezydencję, uczy się. Czego? Wszystkiego, jak wskazuje program szkoły, a właściwie niczego, jak wskazują rezultaty. Przez kilka lat pobytu w szkole zapomniała mówić po francusku i straciła swój piękny akcent angielski otrzymany od swej




„nurse". Ale za to — nauczyła się doskonale jeździć konno, tańczyć, pływać, grać w golfa, tenisa i bridge'a. No i wyglądać „smart".

I oto wraca po ukończeniu szkoły do swego miasta. Wygląda doskonale. Figura świetna, wysportowana. „All legs!", jak to mówią, to znaczy „cała w nogach", które swym czystym rysunkiem i imponującą długością wzbudzają zazdrość kobiet z Europy. Cera jak kolorowych reklamach mydła. Zęby jak na zamówienie, nawet jeżeli nieco nierówne, to zdrowe i olśniewającej białości. Reszta taka, jak nakazuje moda, no i „Beauty Parlour".

Teraz trzeba ją tylko wprowadzić w świat. Zaczyna się więc w jej życiu nowy okres: jest debiutantką. Właściwie ten debiut towarzyski jest zbyteczny, gdyż już podczas wakacji i świąt poznała ona swe otoczenie, ale wymaga tego tradycja. Bo w Ameryce tradycja jest przestrzegana więcej niż w Europie. Ludzie mają na to więcej pieniędzy. Gdyż tradycja jest kosztowna. Trzeba wydać bal lub duże przyjęcie, podczas którego tysiące osób pozna „oficjalnie" tę, którą nieoficjalnie zna od szeregu lat.

Ustala się datę i listę gości. Takie listy otrzymuje się od t. zw. „social secretary", której majątek rozpłynął się zbyt szybko i która teraz dyskontuje swe stosunki towarzyskie i znajomość amerykańskiej etykiety. Ona też obejmuje kierownictwo całej imprezy. Otóż lista „gwarantowana", zawierająca same „bezpieczne" nazwiska, kosztuje od 100 do 500 dolarów. Mrs. Huntington Tappin, Miss Juliana Cutting, Miss Jessie Fanshaw — oto najbardziej znane specjalistki w tym zakresie.

Sama zabawa to już tylko kwestia pieniędzy, osobistego smaku lub pomysłowości osoby, która ją aranżuje. W każdym razie zabawa taka nie może kosztować mniej niż 5.000 dolarów. Poniżej tej sumy żadna social-secretary nie podejmie się urządzenia jej. A wyżej? Bywa różnie. Kroniki światowe wymieniają jako maximum 100.000 dolarów za bal. Suma niemal nieprawdopodobna. Jeżeli nawet przyjmie się, że było tam tysiąc osób, to jak można wydać po 100 dolarów na osobę? Tak nam się wydaje w Europie, bo my liczymy w rubryce wydatków zwykle tylko jedzenie, picie i muzykę. Amerykanie zaś, bogaci Amerykanie, biorą również pod uwagę dekoracje sali, gdyż to przede wszystkim daje przyjęciu odpowiednie tło i decyduje o jego smaku i wystawności.

Na balu, jaki wydał niedawno P. A. Widener dla Miss Joan Peabody, córki swej drugiej żony, wypito „tylko" 800 butelek wina szampańskiego, oczywiście najlepszej marki, ale za to sala balowa oraz przyległe wyglądały jak dekoracje z bajki. To właśnie kosztowało 50.000. Drugie 50.000 poszło na właściwe koszty przyjęcia.

W tej samej Filadelfii następnego dnia odbył się inny bal, dla Miss Edith Earle Le, debiutantki, którego opis zajął całe kolumny gazet amerykańskich. Bo proszę sobie przedstawić wielką salę balową hotelu Bellevue-Strafford zamienioną na pokład okrętu! Ściany pokryte widokami morza. Po środku sali wielki maszt, z którego zwieszają się flagi, jakie zwykle widzimy na okrętach. Naokoło idzie poręcz, jaką posiada każdy pokład statku. Doskonała imitacja nieba zrobiona z celofanu daje nieprawdopodobne złudzenie, co zwiększają jeszcze mrugające tam gwiazdy, również sztuczne. Loże pierwszego piętra, wychodzące na salę, zamienione na kabiny. Estradę zaś — na mostek kapitański, mający jako tło olbrzymi komin okrętowy. O północy zgasły wszystkie światła i na „niebie" zjawił się prawdziwy mały sterowiec oświetlony reflektorem. Po chwili drzwiczki w dolnej jego części otworzyły się i na salę spadły setki czapek marynarskich, przygotowanych dla gości, jako souvenir.

Bale i duże przyjęcia wieczorowe są najbardziej popularną formą tych wszystkich debiutów. W dążeniu jednak do czegoś oryginalniejszego nadają Amerykanie tym zabawom inne formy. Jeden wynajmuje cały statek wycieczkowy i dekoruje go odpowiednio dla swych gości, nie wyłączając nawet kabin dla tych, którzy chcieliby się przespać; inny przerabia Country Club na „Ogródek Jordanowski", w którym goście przebrani za dzieci bawią się w piasku i na huśtawce; inny wreszcie zamiast balu z kolacją urządza w swej podmiejskiej rezydencji pierwsze śniadanie, po którym gry sportowe następują po tańcach lub odwrotnie.

I o tym wszystkim prasa amerykańska rozpisuje się ze wszystkimi szczegółami, wzbudzając próżność jednych i zawiść innych. Niektórzy podkreślają to jako dowód powracającej „prosperity" i chwalą ten rodzaj wydawania pieniędzy. Inni usposobieni są bardziej krytycznie. Uważają oni, że zbytek przejawiający się tych przyjęciach, zbyt irytuje klasy niezamożne, które nie mogą patrzeć na to, jako na źródło zarobków dla szeregu ludzi, ale widzą w tym raczej chęć zaimponowania innym.

T. S.

## Tragedia rodziny Silbigerów

Bielsko, 10. 2. (R) Bestialskie morderstwo rabunkowe dokonane na osobie 74-letniej staruszki blp. Henryki Silbigerowej wywołało głęboki wstrząs w całej rodzinie Silbigerów. Najstarszy syn ofiary ohydnej zbrodni 52-letni adwokat bialski dr Zygfryd Silbiger uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu. Onegdaj wyjechał do Czechosłowacji i zamieszkał czasowo w Brnie, gdzie wczoraj dotarła do Bielska tragiczna wieść o zamachu samobójczym, jakiego dokonał w hotelu. Rozstrój nerwowy skłonił dra Silbigera do rozpaczliwego kroku zrzucenia się w zamiarze samobójczym z okna hotelu na bruk. Z ciężkimi obrażeniami cielesnymi odwieziono go do szpitala. — Wieść o zamachu samobójczym znanego adwokata wywołała w Bielsku przygnębiające wrażenie.

## Wielkie nadużycia w urzędzie skarbowym w Poznaniu

W związku z wykryciem nadużyć w I urzędzie skarbowym w Poznaniu, sięgających sumy 200.000 zł, aresztowano trzech urzędników tego urzędu. Śledztwo w tej sprawie trwa.

# Oficjalny organ Watykanu przeciw hitlerowskim teoriom rasowym

## *Hitleryzm przypisuje całemu żydostwu błędy jednostek, a nie chce uznać ich zasług*

Rzym 10. 2. ŻAT. Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" zamieścił w ostatnim numerze dłuższy artykuł, w którym czołowy organ prasowy kościoła katolickiego zajmuje nieprzejednanie krytyczne stanowisko wobec wywodów na temat „krwi i rasy" w ostatniej mowie Hitlera wygłoszonej w Reichstagu w dniu 30 stycznia.

Pod względem historycznym — pisze „Osservatore Romano" — błędne jest mniemanie jakoby teoria rasowa, której znaczenie Hitler porównuje do teorii kopernikańskiej, stanowiła jakąś innowację. Idei krwi i rasy przeciwstawić należy pojęcie „nacji" które jest znacznie szersze i bardziej treściwe, jak to wynika już chociażby z etymologicznego sensu tego wyrażenia, obejmuje ono bowiem także takie elementy duchowe jak wiara, tradycje, dzieje i td. Bóg troszczył się o stworzenie nie odrębnych szczepów, lecz różnych narodów. Człowiek stworzony jest nie tylko z krwi i ciała, posiada on bowiem także coś wyższego, subtelniejszego i szlachetniejszego a jest nim duch wszystko opanowujący. Błąd religijny Hitlera polega na tym, że nie chce on uznać tej zasady. W stosunku do Boga pochodzenie wszystkich ludzi jest równe. Ta sama dusza ożywia wszystkich ludzi, i ten sam cel nakazany jest wszystkim, niezależnie od fizycznych różnic pojedyńczych osób lub całych skupień, ich zadań i ziemskich interesów narodów. Błąd filozoficzny teorii rasowej polega znów na tym, że pragnie ona uczynić z człowieka przedmiot, kroplę krwi, produkt rasy, nie zaś osobowość, jak Bóg ją stworzył, o duszy nieśmiertelnej, podczas gdy żadna spólnota krwi, jakkolwiek wielką by była, nigdy nie będzie wieczystą. Ostatni błąd ma charakter prawny i polega na tym, że rasę się poczytuje za najwyższy, doskonały objaw woli boskiej. Takie ujęcie obraża przyrodzone prawo każdej jednostki. Gdy społeczność, zbiorowość zagarnia wszystkie prawa, staje się ona nie tylko jedynym ustawodawcą i sędzią każdego człowieka, ale także sędzią o tym co moralne a co niemoralne. Dochodzi do tego — i to jest właśnie lgiczną konsekwencją teorii rasowej — że samo pojęcie Boga staje się zbędne.

Rasa — konkluduje „Osservatore Romano" — znaczy rozdział, teoria rasowa wprowadza różniczkowanie między ludzi, między pojęcia świata, między różne wierzenia, i z pewnością nie prowadzi do porozumienia między narodami. Najlepiej to się objawia w stanowisku (rasistów) wobec narodu żydowskiego, którego Hitler uważa za „burzyciela i ciemiężyciela starszych narodów". Stanowisko to, które może być logiczne z punktu widzenia teorii rasowych, pragnących całemu narodowi przypisać błędy możliwe u człowieka pojedynczego, usiłujących jednak przypisać mu błęby, nie zaś zasługi — stanowisko to dowodzi, jakie źródło nienawiści teoria rasowa zdolna jest stworzyć.

Wy czerpujący artykuł „Osservatore Romano", który poddaje druzgocącej krytyce teorie rasistowskie tak pod względem historycznym i religijnym jak i moralnym i prawnym, jest obszernie komentowany w kołach rzymskich.

# Chaos w ciężkim przemyśle sowieckim

## *Tajemnice, które dopiero teraz wychodzą na jaw*

Moskwa, 10. 2. PAT. Prasa dopiero teraz donosi o katastrofie w kopalni Nr 13 „Szachtantracyt", która wydarzyła się w styczniu.

Rada komisarzy ludowych ZSRR po wysłuchaniu komisji państwowej, wyłonionej do zbadania katastrofy, postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej kierownika kopalni, głównego inżyniera kopalni, dwóch maszynistów windy oraz pomocnika mechanika kopalni.

Sądząc z powściągliwych sprawozdań prasowych, w kopalni oberwała się winda z górnikami. Liczby ofiar prasa nie podaje.

„Za Industrializacju", omawiając w artykule wstępnym katastrofę w ciężkim przemyśle, pisze, że jeśli dotychczas w szeregu przedsiębiorstw zdarzały się często wypadki, to dlatego, że nie są przestrzegane ściśle zasady produkcji i „wrogowie narodu" mają możność organizować pożary i wybuchy. Dziennik stwierdza, że wyjątkowo dużo katastrof zdarza się w przemyśle węglowym. Katastrofy te pociągają ze sobą ofiary w ludziach, unieruchamiają mechanizmy, a niekiedy całe działy produkcji.

Główną przyczyną katastrofy w kopalni Nr. 13 było niewiarygodne lekceważenie elementarnych zasad eksploatacji technicznej. Komisja państwowa — pisze dziennik — wykryła w kopalni Nr 13 wołający o pomstę do nieba chaos w prowadzeniu robót górniczych.

Organ ciężkiego przemysłu stwierdza dalej, że katastrofy wyrządzają poważne szkody w elektrowniach. Szereg ważniejszych elektrowni w r. 1936 wskutek częstych katastrof w znacznym procencie nie wykonał planu produkcji energii elektrycznej. Rekord pod tym względem — pisze dziennik — pobił kombinat elektryczny w Gorkim, gdzie produkcja energii elektrycznej w roku ubiegłym wskutek katastrof wyniosła zaledwie 17 procent w porównaniu z r. 1935.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w przemyśle miedzianym. Z hut miedzianych na Uralu tylko jedna huta w Kiriwogrodzie wykonała dnia 6 b. m. plan z nadwyżką, inne huty, jak Krasnouralska, Karabatska, plan produkcji wykonały zaledwie w wysokości 70 procent.

# Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, pełna humoru komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp. Matusiakówną i Karbowskim. — Jutro, również po cenach najniższych „Ależ to nie na serio", komedia I. Pirandella, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. — W sobotę, świetna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armont'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, muzycznym R. Franka. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego, sztuka Marceliny Grabowskiej p. t. „Kobieta Nr 14" („Sprawiedliwość"), której premiera odbędzie się w niedzielę.

— EMIL TELMANYI światowej sławy skrzypek - wirtuoz, który porywa i czaruje słuchaczy niesłychaną techniką, muzykalnością i temperamentem, wystąpi dziś w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze. Piękny ton, wyborna kantylena oraz interpretacja, oto znamiona znakomitego skrzypka - wirtuoza, którego występy ściągają zawsze licznych wielbicieli jego mistrzowskiej gry. W koncercie współdziała świetny pianista Grzegorz Vasarhelyi.

— RUTH SOREL I GEORGE GROKE, laureaci I. nagrody międzynarodowego konkursu tańca w Warszawie, o których prasa zagraniczna wyraża się w słowach najwyższego entuzjazmu, nazywając ten duet „nową generacją w wykonaniu wyzwolonego tańca", wystąpią w środę 17 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— GWIAZDY TEATRÓW REWIOWYCH W „BAGATELI". Wspaniałą rewię pt. „Różowy walc" wywołała olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście i rekordową frekwencję na dotychczasowych przedstawieniach w „Bagateli". Afisz roi się od pierwszorzędnych nazwisk jak: Wyrwicz, Faliszewski, Puchalska, Honarska, Jankowski, Lenski, Boruński, oraz świetny duet taneczny Jedyńskiej i Fabiana.

— BAJKA „KOPCIUSZEK" W „BAGATELI". W najbliższą niedzielę o godz. 11 przedpoł. odegrane zostanie w „Bagateli" najpiękniejsza z bajek „Kopciuszek", w pięknej wystawie, ze współudziałem baletu dziecięcego.

— „CYRULIK KRAKOWSKI" „PRZY 2-u FORTEPIANACH" w Sali Saskiej wystawia w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem program z udziałem I. Carnero, I. Skwierczyńskiej, K. Hanusza, St. Laskowskiego. Program ten ma zapewnione powodzenie. Codziennie 2 przedstawienia o 7-mej i 9-tej.

— PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ „SZTUKI". W niedzielę 14 b. m. otwarta będzie w Pałacu przy pl. Szczepańskim wielka wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka". Będzie to wystawa jubileuszowa, urządzona w czterdziestolетnią rocznicę istnienia tego towarzystwa, a zarazem setna w długim łańcuchu wystaw „Sztuki". Katalog obejmuje kilkadziesiąt reprodukcyj prac wszystkich członków „Sztuki", a afisz wystawy obecnej jest powtórzeniem pierwszego afiszu wystawy „Sztuki" z przed lat 40, projektowanego przez T. Axentowicza.

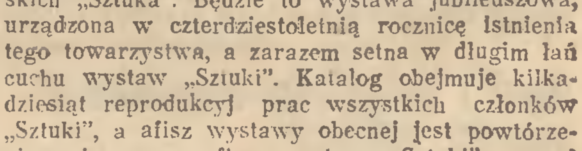
### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Tajna Brygada" (film niemiecki)
APOLLO: „Królowa Dżungli" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Ich troje" oraz „Słowik Wiednia" (z Martą Eggerth).
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".
STELLA: „Śmiertelny skok" (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia".
UCIECHA: Dziewczę z Prateru.
WANDA: „San Francisco" (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

# Złoto w chlebie

W Zbąszyniu zaaresztowano Anatazję Korba, Rosjankę, zamieszkałą w Równem. Przy rewizji znaleziono przy niej pas, w którym zaszyte było kilkaset rubli w złocie. Poza tym w bochenku chleba, który Korba wiozła ze sobą, znaleziono jeszcze kilkaset rubli, razem 1.420 złotych rubli, wagi 1,24 kg.






DO CHAMONIX na narciarskie mistrzostwa świata wyjechało tylko 5-ciu narciarzy polskich, a to: Stanisław i Andrzej Marusarze, Czech, Nowacki, Schindler. Z powodu niemożności wyjazdu Czepczora odpada start w sztafecie 4×10 klm., wobec czego nie pojechali również wyznaczeni Karpiel i Orlewicz. Team Polski w Chamonix będzie zatem nieco osłabiony.

BOKSERZY BTK (Budapeszt) pokonali Lechię lwowską (wzmocnioną Sprungiem z Hasmonei) 9:7 pkt.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Gospodarcza polityka Niemiec

*(Korespondencja własna)*

BERLIN, w lutym.

Banki niemieckie nie mają już tego znaczenia dla życia gospodarczego co miały dawniej. Przemysł wykazywał dobre zyski i potrzebował mniej kredytu, ponieważ kredyt bankowy zastąpiony został przez weksle z gwarancją państwową. Jednak nowy plan czteroletni przewiduje inną politykę na tym polu. Podczas gdy rynek kapitałowy dotychczas hamowano a emisje nowych akcyj i skryptów dłużnych nastąpić mogły tylko za specjalnym zezwoleniem i to bardzo rzadko, aby było dosyć pieniędzy na pożyczki państwowe, obecnie znowu ma być przywrócony wolny handel na prywatnym rynku kapitałowym. Państwowy zakład kredytowy publikuje w swym sprawozdaniu nowe dane odnośnie tej polityki. Państwowy zakład kredytowy jest wielkim bankiem, którego akcje są wprawdzie w rękach państwa, jednak zorganizowany jest jako bank prywatny. Bierze udział we wszystkich transakcjach na niemieckim rynku kapitałowym a jego sprawozdania ze względu na podwójną jego rolę mają specjalne znaczenie.

Najważniejszym żądaniem w najbliższym czasie, jak mówi się w sprawozdaniu, jest udoskonalenie obronności państwa i zyskanie surowców i żywności dla potrzeb kraju. Dla nowych tych zadań, wyznaczonych przez drugą czterolatkę specjalne znaczenie ma polityka kredytowa oraz doskonale funkcjonujący rynek kapitałowy, zdolny do większych wyczynów. O ile chodzi o granice kredytów krótkoterminowych, koniecznym jest, aby nowe inwestycje wykonywane były według możliwości w terminach najdłuższych. Bank porzuca przeto starą metodę krótkoterminowego finansowania weksli. Jednak banki i weksle kupują bardzo ostrożnie. W każdym razie gotówka bankowa stale wzrasta. W Państwowym zakładzie kredytowym wzrosła gotówka od roku 1935 do roku 1936 z 198,3 milionów na 276,4 miliony marek. Przypisać to należy przede wszystkim temu, że weksle w znacznej mierze wcale do banków się nie dostały a tylko kursowały między wielkimi firmami jako środek płatniczy. Od początku było jasnym, że system ten długo trwać nie może. Dlatego obecnie ogłasza się nową politykę: opieka nad rynkiem kapitałowym. Równocześnie bank ten czyni zastrzeżenia przeciw zbyt szczodrej polityce kredytowej. Przy udzielaniu kredytów banki mają zwrócić uwagę na zdolność płatniczą, produktywność i rentowność petenta. Należy to rozumieć jako przestrogę przed wielkimi pretensjami przemysłu namiastkowego i zbrojeniowego. Podczas gdy kierownicy nowej czterolatki oświadczają, że obecnie nie zależy im wcale na rentowności, Państwowy zakład kredytowy przed takimi poglądami ostrzega i wskazuje na stare zasady bankowości.

Państwowy zakład kredytowy w swych przestrogach posuwa się jeszcze dalej. Zasady te, mówi się w sprawozdaniu, dotyczące płatności, przestrzegane mają być nie tylko w bilateralnych stosunkach w kraju, ale i w stosunkach z zagranicą. Stosowanie różnych przepisów dewizowych, rozporządzeń kontrolnych, nie jest możliwe bez fachowego i kosztownego aparatu. Tymi słowy zaznacza się, że izolacja niemieckiego życia gospodarczego jest już tego rodzaju, że komplikacje te prowadzą do nierentowności. Firmy nadto nie posiadają obecnie takich podstaw, by można je uważać za rentowne względnie wypłacalne zaś z drugiej strony popyt na kredyt jest tak znaczny, że bezpieczeństwo kredytu maleje.

Całe sprawozdanie Państwowego zakładu kredytowego nie oznacza nic innego, jak tylko ostrzeżenie przed polityką, jaką państwo ogłasza na najbliższe cztery lata.

**Zygmunt Różycki.**

## Długi i należności zagraniczne banków polskich

Zobowiązania zagraniczne polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego uległy w III kwartale 1936 r. dalszemu wydatnemu zmniejszeniu. Podczas gdy na dzień 31 grudnia 1935 r. ogólna suma zobowiązań zagranicznych wspomnianych instytucyj, a więc Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, banków prywa.nych, komunalnych, domów bankowych i ważniejszych spółdzielni kredytowych wynosiła 276.313 tys. zł., to na dzień 31 marca 1936 r. spadła do 271.071 tys. zł., na 30 czerwca do 220.323 tys. i wreszcie na 30 września 1936 r. do 199.103 tys. zł. Z powyższej cyfry 199.103 tys. zł. przypada na zobowiązania bezterminowe, płatne natychmiast 44.523 tys., na płatne za wypowiedzeniem 11.664 tys., na zobowiązania terminowe 58.434 tys., na redyskonto dewiz 1.950 tys., na salda kredytowe rachunków własnych oddziałów zagr. 27.332 tys., a na salda kredytowe rachunków oddziałów banków zagranicznych 55.200 tys. zł.

Największe zobowiązania posiadają polskie instytucje kredytu krótkoterminowego wobec Niemiec, a mianowicie na ogólną sumę 52.227 tys. zł., w czym jednak na same tylko salda kredytowe rachunków oddziałów bankó\ niemieckich w Polsce przypada !2.579 tys. zł. Drugie miejsce wśród wierzycieli banków polskich zajmuje Francja z kwotą 41.649 tys. zł., trzecie Włochy (26.985 tys.), a czwarte Anglia (24.223 tys. zł.).

Należności polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego zagranicą wynosiły na dzień 30 września 1936 r. 66.953 tys. zł. wobec 76.646 tys. zł. na 30 czerwca i 85.759 tys. na 31 marca 1936 r., a 89.742 tys. zł. na 31 grudnia 1935 r. Z cyfry 66.953 tys. zł. ogólnych należności na dzień 30 września r. ub. przypada na należności bezterminowe płatne natychmiast 34.635 tys. zł., na bezterminowe płatne za wypowiedzeniem 3.364 tys. zł., należności terminowe 12.034 tys., weksle płatne zagranicą 1.010 tys., banknoty i pieniądze zagraniczne 2.249 tys., czeki i przekazy 153 tys., salda debetowe rachunków własnych oddziałów zagranicą 1.157 tys. i na salda debetowe rachunków oddziałów banków zagranicznych 12.342 tys. zł.

Największym dłużnikiem polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego są Niemcy z kwotą 17.355 tys. zł., następnie idą kolejno Stany Zjednoczone A. P. (11.201 tys. zł.), Anglia (11.039 tys.), Gdańsk (9.599 tys.), Austria (2.365 tys.) i t. d.

## Eksport włókienniczy Bielska w styczniu r. b.

W styczniu 1937 r. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 9.630 kg. gotowych wyrobów włókienniczych na sumę 223.935 zł. wobec 5.386 kg. na sumę 129.493 zł. w grudniu 1936 r. Eksport więc w styczniu rb. podniósł się w stosunku do grudnia r. ub. znacznie zarówno pod względem tonażu jak i wartości. Z globalnej sumy wywozu eksport tkanin wełnianych wynosił 8.846 kg. wartości 208.389 zł., wobec 4.749 kg. na sumę 112.770 zł. w grudniu 1936 r., a eksport tkanin bawełnianych na bieliznę 784 kg. wartości 15.546 zł. wobec 637 kg. na sumę 16.723 złotych.

Poza tym wywieziono w styczniu rb. 23.150 kg. przędzy lnianej na sumę 49.742 zł., 19.024 kg. tkanin lnianych wartości 61.442 zł., 9.960 kg. pakuł lnianych wartości 8.949 zł., 2.248 kg. wyrobów konopnych na sumę 3.950 zł., oraz 9.549 kg. wełnianych stożków i kapeluszy na sumę 116.229 zł.

## Zwyżka cen żyta i pszenicy

Od 2 dni trwa na rynkach krajowych zwyżka cen żyta i pszenicy. Jako bezpośrednia przyczyna zwyżkowej tendencji na ziarno podawany jest brak dowozu i podaży ze strony rolników. Nagła odwilż uniemożliwiła komunikację w wielu okolicach kraju i spowodowała brak dowozu ze wsi.

W Małopolsce wschodniej i na Wołyniu za kwintal żyta płacą 21 zł. 50 groszy loco stacja załadowania, w Poznaniu i w Warszawie 23 zł. 75 gr., na Pomorzu — 24 zł.

W kołach handlowych są zdania, że poprawa sytuacji na drogach przywróci komunikację i dowóz żyta do miast, co wraz z wstrzymaniem eksportu zagranicę zahamuje dalszą zwyżkę cen.

## Przeciwko nieuzasadnionej zwyżce cen

Dnia 9 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu kolejne posiedzenie Komisji Cen Przemysłowych, na którym rozważana była, m. in. sprawa zastosowanych ostatnio kilku zwyżek cen na artykuły skartelizowane. W wyniku dyskusji nad tą sprawą Komisja Cen Przemysłowych stanęła na stanowisku konieczności niezwłocznego wykorzystywania ustawy o kartelach w wypadkach gdy zwyżka cen artykułu skartelizowanego nie jest w pełni uzasadniona, względnie, gdy z uwagi na interes publiczny zwyżka ta jest niepożądana.

—<>—

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 10. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29—29.50 dworska czerw. stand. 28.50—28.75 biała stand. 28.25—28.50 targowa stand. 27.75—28 Żyto dworskie stand. 23.75—24 targowe stand. 23.50—23.75 Owies dworski stand lekko zadeszcz. 21.25—21.75 torgowy stand. lekko zadeszcz. 20.50—21 Jeczmień dworski stand. 23.25—24.75 targowy stand. 22.75—23.25. Otręby żytnie stand. 16.25—16.50 pszenne stand. średnie 16.25—16.50 Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20% 46.50—47 IA 45% 44.50—45 IB 55% 43.50—44 IC 60% 41.50—42 ID 65% 39.50—40 IID 65% 38—38.50 IIE 60% 35—35.50 IIG 65 33.50—34 IIIA 70% 28.50—29.50 razowa 95% 34.25—34.75. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50% 35.25—35.50 65% 34.25—34.50 poślednia ponad 65% 19.50—20 razowa 95% 28—28.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 36.21—36.50 65% 35.25—35.50 II gat. 65% 19. Tendencja spokojna podaż i dowozy lokalne małe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 2. Akcje: Bank Polski 109. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. Inwest. I em. 65.25 II em. 65.75 konwersyjna 53.75 konwers. kolejowa 52.25 dolarowa 63.25 dolarowa (dolarówka) 47.75 stabilizacyjna 450.— Kupon 160.95. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.—, Holandia 289.30 Kopenhaga 115.45 Londyn 25.86 Nowy Jork tel. 5.281⁄, Oslo 130 Paryż 24.62 Praga 18.40 Sztokholm 133.35 Szwajcaria 120.55. Tendencja niejednolita.

### NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 10. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 65.38 Warszawska 57 konsolidacyjna grube 52.25—51.88, drobne 50.13—50.25 Śląska 57.25. Tendencja niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 10. 2. Ceny transakcyjne żyto 30 ton 24, 95 ton 23.75, owies 30 ton 21.05, 10 ton 21.10, 15 ton 21.30. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 2. Dewizy: Paryż 20.40½ Londyn 21.44½ Nowy Jork 4.38 Bruksela 73.87½ Berlin 176.10 Wiedeń noty 81.60 Sztokholm 110.55 Oslo 107.75 Kopenhaga 95.75 Praga 15.26 Warszawa 82.80 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.45 Japonia 123 Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 82 w Paryżu Fr. fr. 1645 przy tendencji niejednolitej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 10. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61, Stabilizacyjna 78.125 Dolarowa 60.50 Warszawska 52.25 Śląska 53.25. Tendencja niejednolita.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 10. 2. Kursy zamknięcia Berlin: 40.23½ Londyn kabel 4.89 17/32 Paryż 4.66 Zurych 22.83½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.75. Tendencja niejednolita.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 10. II. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 23¼ termin 23½ Cyna 226¼—½ termin 227¼—½ Banka 229¼ Straits 229¼ Ołów 27 termin 27 1/8 Miedź 55 13/16—7/8 termin 55 13/16—56 Elektrolit 60½—61½ Złoto 142½.

# KRONIKA

| LUTY | Wschód słońca 6 g 43 m |
|---|---|
| 11 | Zachód słońca 16 g 35 m |
| CZWARTEK | Szebat 30 5697 |

## Akcja na Keren Hajesod w Krakowie rozpoczęta

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie współpracowników Keren Hajesodu w Krakowie, poświęcone ustaleniu programu dorocznej akcji krakowskiej. Zebranie zagaił krótkim przemówieniem przewodniczący komitetu miejscowego p. Dr. J. Geldwerth, po czym p. dyr. Finkelstein złożył sprawozdanie z wyników całorocznej pracy na Keren Hajesod w Krakowie, która przyniosła bardzo poważne rezultaty. Obecnie rozpoczynamy pracę w szczególnie odpowiedzialnej chwili, która nakłada na nas ciężkie obowiązki. Referent spodziewa się, że społeczeństwo żydowskie Krakowa nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Następny mówca p. Dr. Spiegel, wiceprezes Dyrektorium K. H., wyraża przekonanie, że w pracy tegorocznej — poza oddaną drużyną dawniejszych współpracowników, wspomoże nas nowy zastęp obywateli, którzy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji w Palestynie i ze znaczenia centralnego funduszu odbudowy Palestyny. Nie wyrok Komisji Królewskiej, ale nasze pozytywne czyny, rozstrzygną o przyszłości naszej palestyńskiej Ojczyzny. Następnie wita mówca delegata centrali K. H. w Jerozolimie p. Dra Mazora, oraz b. członka naszego komitetu krakowskiego p. Inż. Goldwassera, którzy — przygodnie, — wzięli udział w zebraniu.

Po krótkiej dyskusji, w której udział wzięli m. i. pp. Dr. Abeles, Drowa Apte, S. Salomon, Dr. Markus i i., przystąpiono do przydziału materiału zbiórkowego. Zebranie uchwaliło rozpocząć niezwłocznie akcję werbunkową, przy czym główny nacisk będzie położony na odpowiedni poziom deklaracyj, które muszą mieć charakter prawdziwej ofiary.

Komitet urzęduje odtąd stale przy ul. Librowszczyzna 6. parter, gdzie przyjmuje się zgłoszenia nowych deklarantów, oraz wolontariuszy do współpracy.

## Wizja serca Krakowa

Niewątpliwie na czolo najważniejszych problemów Krakowa przyszłości wysunęła się ostatnio sprawa urbanistycznego rozwiązania Rynku Gł. i placów sąsiednich. Problem ten zresztą najżywiej obchodzi i głęboko interesuje nietylko mieszkańców naszego miasta, ale wszystkich Polaków. Rynek bowiem — to serce Krakowa, to świadek i scena zarazem historycznych dla narodu i Państwa Polskiego wydarzeń.

Rozpisany przez tutejszy Oddział Stow. Architektów Polskich na zlecenie Zarządu Miejskiego w Krakowie, konkurs na projekt urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., Pl. Mariackiego, Małego Rynku i Pl. Szczepańskiego został ukończony. Wyniki konkursu ogłoszono. Problem urbanistycznego rozwiązania Rynku staje się aktualny i — coraz bliższy.

Dziś we czwartek godz. 18.20 Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia nada 25 minutową audycję specjalnie poświęconą problemowi krakowskiego Rynku. Andycję zagai przemówieniem b. prezes Polskiej Akademii Umiejętności rektor Kazimierz Kostanecki.

W dyskusji na temat urbanistycznego rozwiązania Rynku zabierze głos nestor polskich architektów inż. Tadeusz Stryjeński.

Przemówi także konserwator przy Urzędzie Wojewódzkim inż. Bohdan Treter, autor nagrodzonego na konkursie projektu arch. Franciszek Mączyński, oraz naczelnik Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego inż. Czesław Boratyński, współtwórca projektu monumentalnego gmachu Muzeum Narodowego.

## Wszyscy abonenci radia otrzymają karty rejestracyjne

Radio Polskie komunikuje: Urzędy pocztowe rozsyłają obecnie abonentom radia radiofoniczne karty rejestracyjne. Nowe karty rejestracyjne zastępują dotychczasowe upoważnienia. Ponieważ niektórzy abonenci radia wypisują na otrzymanych drukach różne uwagi i zwracają karty do urzędów pocztowych —, wyjaśnia się, że radiofoniczne karty rejestracyjne po otrzymaniu z urzędu pocztowego należy zachować w domu, gdyż są one dokumentem stwierdzającym prawo do posiadania urządzeń odbiorczych.

Na otrzymanych z urzędu pocztowego kartach rejestracyjnych nie należy robić żadnych uwag i dopisków, a tymbardziej nie należy kart rejestracyjnych z dopiskami zwracać do urzędów pocztowych, gdyż zmusza to do wystawiania nowych kart, ponownego ich doręczania oraz prowadzenia w tych sprawach ogromnej ilości zupełnie zbędnej korespondencji.

Przy okazji należy podkreślić, że karty rejestracyjne dają uprawnienie do posiadania odbiorczych urządzeń radiofonicznych tylko osobie, na której nazwiska są wystawione oraz jej najbliższej rodzinie. Ci więc z abonentów, którzy korzystają z kart rejestracyjnych wystawionych na nazwiska osób trzecich, proszeni są o przerejestrowanie abonamentu radiowego na własne nazwisko, gdyż korzystanie z kart rejestracyjnych osób trzecich jest niedozwolone.

## Sanatoria i kolonie lecznicze dla ubezpieczonych

Zgodnie z planem lecznictwa sanatoryjno-zdrojowiskowego ubezpieczeń społecznych na rok bieżący, lecznictwo to stosowane będzie w 10-ciu sanatoriach własnych i koloniach leczniczych dla dzieci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz w 11-tu sanatoriach i koloniach zakontraktowanych przez Z. U. S.

Lista sanatoriów i kolonij własnych Z. U. S. obejmuje: sanatorium „Excelsior“ w Iwoniczu, sanatorium „Lwigród“ w Krynicy, sanatorium „Grażyna“ w Truskawcu, sanatorium „Staszycówka“ w Ludwikowie, sanatorium „Warszawianka“ w Zakopanem, sanatoria w Busku, Bystrej Śląskiej i w Worochcie, oraz kolonie leczniczo-szkolne w Kiekrzu i w Ciechocinku.

Zakontraktowane zostały przez Z. U. S. ponadto następujące sanatoria i kolonie dla dzieci: uzdrowisko poznańskiej ubezpieczalni krajowej w Inowrocławiu, lecznica lwowskiej ubezpieczalni społecznej w Szkle, sanatorium Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Małorycie, sanatorium Warszawskiego sejmiku powiatowego w Otwocku, sanatorium Lwowskiego Towarzystwa do Walki z Gruźlicą w Hołosku, lecznica poznańskiej ubezpieczalni krajowej w Obornikach, wojewódzkie sanatorium dla piersiowo chorych w Smukale, sanatorium Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej w Otwocku, kolonia bielskiej ubezpieczalni społecznej w Andrychowie, kolonia kaliskiej ubezpieczalni społecznej „Sokołówka“ pod Kaliszem, oraz kolonia leczniczo-szkolna w Busku.

## Odebranie debitu pocztowego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierały w swej treści cechy przestępstwa przewidzianych w kodeksie karnym:

„Dziennik Ludowy“ wydawany w języku polskim w Paryżu.

„Trybuna“ wydawana w języku polskim w Detroit w St. Zjednoczonych A. P.

„Boletin de informacion“ wydawany w języku polskim w Barcelonie.

„La Voix des Etudiants“ wydawany w języku francuskim w Paryżu.

„Die Volks-Illustierte“ wyd. w języku niemieckim w Pradze.

„Das Goldene Zeitalter“ wyd. w języku niemieckim w Bernie.

„Die Spanische Rewolution“ wyd. w języku niemieckim w Barcelonie.

„Pola Fronto“ wyd. w języku esperanckim w Walencji.

# Zatarg na rynku pracy w Krakowie i okolicy

Na rynku pracy w Krakowie i okolicy doszło w kilku wypadkach do wybuchu strajk,ów, które trwały kilka dni. Pertraktacje prowadzone przez Inspektorat Pracy w Krakowie doprowadziły jednak do likwidacji zatargów.

I tak zlikwidowany został zatarg w branży kapeluszniczej. Po jednodniowym strajku protestacyjnym i konferencjach nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej, przyznającej pracownikom pewne podwyżki.

Zlikwidowany został również strajk w tartaku Towarzystwa Kółek Rolniczych w Spytkowicach, gdzie robotnicy wstrzymywali się od pracy od 21 stycznia b. r. Podpisana została obecnie umowa zbiorowa, gwarantująca robotnikom podwyżkę w wysokości 30 procent.

Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w Prokocimskiej Hucie Szkła. Fabrykę okupuje 160 robotników, którzy domagają się cofnięcia wypowiedzeń kilku pracownikom. Inspektorat Pracy prowadzi w tej sprawie pertraktacje ugodowe.

Wreszcie strajkują subiekci i pomocnicy handlowi w Tarnowie, wysuwając żądania odnośnie do uregulowania czasu pracy.

# Handlarz dywanów zamordowany w lesie
## Tajemnicza zbrodnia w powiecie żywieckim

Wojewódzkie władze policyjne w Krakowie zostały wczoraj powiadomione o tajemniczej zbrodni, jaka się wydarzyła w miejscowości Zagajek w powiecie żywieckim. Ofiarą nieujętego na razie zbrodniarza padł Jan Polak, handlarz dywanów.

W czasie, gdy Polak przechodził przez las, został on napadnięty z tyłu przez nieznanego osobnika. Bandyta uderzył go siekierą w głowę, zabijając go na miejscu. Sprawca zbrodni zrabował jeszcze swej ofierze kilkadziesiąt złotych, po czym zbiegł.

Na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze policji, którzy wdrożyli dochodzenia.

# Slusarz i łazienny założyli fabryczkę fałszywych monet

Wydział Śledczy w Krakowie posiadał od dłuższego czasu wiadomości, że w zakładzie ślusarskim przy ul. Senackiej, należącym do Pawła Szewczyka, podrabia się pieniądze. Brak było jednak konkretnych danych w tej sprawie. Dopiero dzień 20 marca ub. roku pozwolił na ujawnienie szajki fałszerzy.

Tegoż dnia, w czasie zamieszek akademickich, zauważył przod. sł. śl. Kwater na ulicy Szewczyka, kłócącego się z jakimś osobnikiem. Wywiadowca przystąpił do Szewczyka i zrewidował go, a wówczas znalazł przy nim trzy fałszowane 5-złotówki.

Wobec takiego obrotu sprawy przeprowadzono natychmiast rewizję w warsztacie Szewczyka, która dała rewelacyjny wynik. Znaleziono bowiem zbiór matryc, metalowych form, przyrządów do wycinania ząbków na monetach oraz stopy metali.

Przesłuchany w śledztwie Szewczyk przyznał się do winy, podając równocześnie, że pomysł wyszedł od Jana Jendrychowskiego, łaziennego w Łaźni Paryskiej. Jendrychowski przyznał się, że wiedział o tej sprawie, zaprzeczył jednak, jakoby był inicjatorem, zwalając w tym kierunku winę na Szewczyka.

Dalsze dochodzenia wykazały udział Stanisława Szybińskiego, czeladnika Slusarskiego. Przyznał on się wprawdzie do winy, tłumacząc się jednak tym, że pracował u Szewczyka i ten przestał mu wypłacać pobory, przyrzekając, że w razie pomocy przy fałszowaniu pieniędzy zdobędzie majątek. Ostatnim w tej spółce był wreszcie Jan Kazimierz Moskal, odbywający obecnie służbę wojskową, który pożyczył Szewczykowi 120 zł na zakupno materiałów, potrzebnych do sporządzania falsyfikatów.

Wszyscy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie. O ile w toku śledztwa przyznali się do winy, tak na wczorajszej rozprawie wyparli się jej kategorycznie.

Główny oskarżony Szewczyk tłumaczył szeroko, iż nie miał zamiaru fałszować pieniędzy. Krążki metalowe, znalezione u niego w czasie rewizji miały służyć jako marki dla psów. Srebro przeznaczone było na wyrób piszczałek do organów a wreszcie przyrządy miały stanowić części składowe perpetuum mobile. Co to jednak oznacza, tego oskarżony nie mógł wyjaśnić.

Po przesłuchaniu oskarżonych oraz kilku świadków nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego. Rozprawa trwała do późnych godzin nocnych.

# Eksport Polski wzrósł o 101 miln. zł. w porównaniu z ub. rokiem

Warszawa. 10. 2. PAT. Ogółem wzrost eksportu z Polski w r. 1936 wyniósł w porównaniu z rokiem ub. 101 miln. zł z czego na wzrost wywozu do krajów europejskich przypada 79 miln. zł a na eksport do krajów zamorskich 22 miln. zł. W stosunku do wywozu w 1935 r. zwyżka eksportu do krajów europejskich wynosi 10.5 proc., a do krajów zamorskich 15.7 proc. Wzrost wywozu na rynki europejskie obejmuje przede wszystkim Anglię, Belgię, Finlandię, Francję, Holandię, Niemcy, Norwegię, Portugalię, Szwecję, Turcję, Węgry tj. albo kraje nie stosujące ograniczeń dewizowych wobec importu zagranicznego, bądź też kraje, z którymi obrót rozrachunkowy został uregulowany na 1936 r. (np. Niemcy). W zakresie eksportu zamorskiego wzrosły dostawy towarów polskich do Argentyny, Brazylii, Egiptu, Indii brytyjskich i holenderskich, Japonii, St. Zjedn. A. P., Urugwaju i Unii południowo afrykańskiej. Charakterystycznym jest wzrost wywozu do St. Zjedn. wynoszący 50 proc. w stosunku do 1935 r.

# Ważne wyjaśnienie w sprawie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysł.

Warszawa, 10. II. Sin. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni nową interpretację przepisów o zasiłkach dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ustalono, że za pozostanie bez pracy, upoważniające do zasiłku rozumieć należy pozostawanie bez pracy zarobkowej zależnej, wykonywanie natomiast samodzielnych czynności zarobkowych, nie jest przeszkodą do otrzymywania świadczeń na wypadek braku pracy, jeżeli dana osoba czyni starania celem znalezienia odpowiedniego zajęcia. W konkretnym procesie takim samodzielnym zajęciem było wykonywanie funkcji przedstawiciela — sprzedawcy w jednej z firm włókienniczych. Mimo pełnienia tych funkcyj uznano prawo do zasiłku dla zredukowanego poprzednio z pracy pracownika umysłowego, poszukującego nowej stałej posady.

## „Komunizm -- to faszyzm proletariacki

Bruksela, 10. 2. PAT. Belgijski minister spr. zagr. Spaak udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Independance Belge", w którym wypowiedział się jako zwolennik socjalizmu o charakterze narodowym. Zdaniem prelegenta, socjalizm powinien dążyć do pozyskania również i innych środowisk społecznych poza proletariatem. Współpraca międzynarodowa jest — zdaniem jego — niemożliwa bez brania pod uwagę rzeczywistości narodowych. Komunizm sowiecki minister Spaak określił jako faszyzm proletariacki, niebezpieczny dla wolności demokratycznych.

## Powszechna służba wojskowa w Hiszpanii

Walencja, 10. 2. PAT. Rada ministrów postanowiła przywrócić działanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, którą od czasu powstania zastąpiono przez mobilizację członków związków zawodowych.

## Oberwanie chmury

Nowy Jork, 10. 2. PAT. W stanie Alabama nastąpiło oberwanie się chmury, które wywołało wielkie zniszczenie. 21 osób odniosło ciężkie obrażenia w tej katastrofie żywiołowej.

—<>—

## Zabójstwo wiejskie

Tarnów, 10. 2. PAT. Dzisiaj rano w mieszkaniu Józefa Gruenfelda w Tarnowie niejaki Roman Rutka, muzykant z Rzędzina w czasie gwałtownej sprzeczki ze swą 23-letnią żoną Marią, uderzył ją nożem tak nieszczęśliwie, że Rutkowa zmarła po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Tarnowie. Zabójcę aresztowano.

W Jodłówce k. Bochni na tle sprzeczki o gołębie Jan Pająk i Bolesław Krupa uderzeniami pałek śmiertelnie pobili swego towarzysza Edwarda Ostróżkę. Zabójcami zajęła się policja

## 25 tys. dolarów na rzecz Żyd. Instytutu Naukowego

Nowy Jork, 10. 2. ŻAT. W Nowym Jorku odbyła się konferencja sekcji amerykańskiej Żydowskiego Instytutu Naukowego, na której proklamowano kampanię na rzecz Instytutu w wysokości 25.000 dolarów. Uchwalono wyznaczyć nagrodę 500 dolarów za najcenniejsze dzieło o życiu żydowskim w Ameryce.

—<>—

## Przed ratyfikacją traktatu morskiego

Londyn, 10. 2. PAT. Podsekretarz stanu Cranborne oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski jest skłonny do ratyfikowania morskiego traktatu z r. 1936, uważa jednak, że termin ratyfikacji powinien być odroczony z uwagi na rozmowy, które się toczą z innymi mocarstwami, celem zawarcia dwustronnych układów na podstawie tego traktatu. Niemniej jednak panuje ogólne przekonanie, że ratyfikacja nastąpi w terminie przyspieszonym.

## Tolerancja włoska dla islamu

Rzym. 10. 2. PAT. Agencja Stefani donosi z Harraru. Marszałek Graziani wygłosił z balkonu przemówienie do ludności. W mowie tej oświadczył, że rząd włoski chce rozwinąć muzułmański charakter miasta Harrar. Powstaną tu szkoły i meczety. — Rząd uczyni wszystko, aby to miasto stało się wielkim ośrodkiem kultury islamu.

## Krwawa walka z bandytami

Tokio. 10. 2. PAT. W pobliżu Tang Juan Hsien w Mandżukuo policja wytropiła i zaatakowała oddział 180 bandytów. Walka trwała 3 godziny. Bandyci zdołali ujść, uprowadzając z sobą 60 włościan oraz 3-ch Japończyków, co do losu których istnieją poważne obawy.

## Nowe pismo -- organ Moraczewskiego

Warszawa, 10. 2. Sin. Dziś wyszedł pierwszy numer organu Moraczewskiego pt.: „Głos powszechny". W pierwszym numerze znajdujemy, artykuł pt.: „Żegnajcie panowie posłowie", w którym domaga się autor rozwiązania Sejmu i rzetelnych wyborów na podstawie powszechnej i demokratycznej ordynacji. Autor daje posłom następującą radę: „Wracajcie jaknajspieszniej do pieleszy domowych. Na pociechę zostaje wam na całe życie tytuł posła, jakim was darzyć będą wasi znajomi i przyjaciele".

## Strajk na kolejkach podwarszawskich

Warszawa, 10. 2. (Sin) Na kolejkach podwarszawskich wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Towarzystwo do którego należą kolejki wilanowska, grójecka i jabłonowska, zatrudniające 700 pracowników postanowiło obniżyć pensję o 25 proc. Jako odpowiedź wybuchł strajk wszystkich pracowników.

## Zakazana książka o procesie Radka

Warszawa. 10. 2. (Sin.) W związku z ostatnim procesem Radka, Sowiety wydały w kilkunastu językach europejskich i w olbrzymim nakładzie książkę, stanowiącą stenogram rozprawy. M. in. książka ta wydana została po polsku. Ze względu na wyraźny charakter propagandowy, nie zyskała ona u nas debitu.

*KRONIKA TELEGRAFICZNA*

Jerozolima, 10. 2. ŻAT. Trzech uzbrojonych terrorystów arabskich dokonało napadu na jadących samochodem policjantów angielskich, którzy wracali z meczu piłki nożnej w Jaffie. Przypadkowo uzbrojeni policjanci otworzyli ogień do terrorystów, którzy zbiegli w kierunku gór.

Paryż, 10. 2. ŻAT. W drodze powrotnej z Palestyny do Paryża przybyła delegacja robotników żydowskich z Ameryki z Schlossbergiem na czele. 11 bm. odbędzie się wielkie zebranie publiczne, na którym członkowie delegacji zdadzą sprawę z wyniku podróży palestyńskiej.

Warszawa, 10. 2. (Sin) Minister oświaty prof. Świętosławski podpisał nowe rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do docentów państwowych szkół akademickich. Do właściwości sądów dyscyplinarnych dla docentów, należeć będą poza sprawami, które były przedmiotem postępowania sądowo - karnego lub cywilnego także wykroczenia polegające na naruszaniu przepisów służbowych.

Waszyngton, 10. 2. PAT. Izba Reprezentantów uchwaliła i odesłała do senatu projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw prezydenta do zawierania traktatów handlowych.

Waszyngton, 10. 2. PAT. Dnia 9 bm. w komisji prawniczej Izby Reprezentantów przewodniczący Summens przedłożył sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie reformy Sądu Najwyższego w duchu przychylnym dla wniosku rządowego, z tym. że po dojściu do 70 lat sędziowie otrzymywaćby mieli pełną emeryturę. Decyzję komisji odroczono do dnia 11 bm.

Meksyk, 10. 2. PAT. Prezydent Cardenas podpisał amnestię, obejmującą kary za udział w rozruchach i powstaniach od 1922 r. Z łaski tej skorzysta około 10.000 więźniów, którzy będą natychmiast zwolnieni.

Tokio, 10. 2. PAT. „Niczi - Niczi" donosi, że niebawem będzie podpisany traktat handlowy włosko - japoński dotyczący m. in. Abisynii i kolonii włoskich w Afryce wschodniej.

Havre. 10. 2. PAT. Ambasador francuski w Waszyngtonie George Bonnet odpłynął dziś na „Ile de France" do Nowego Yorku Przed odjazdem oświadczył amb. Bonnet, iż nie powierzono mu żadnej misji finansowej.

Tokio. 10. 2. PAT. Rząd japoński postanowił znieść na okres dwuletni taryfy wwozowe od stali i żelaza

# W imię prawdy

**Od p. Dra Ignacego Schwarzbarta, prezesa Światowego Związku Ogólnych Syjonistów otrzymujemy następujące pismo:**

Odnośnie do artykułu członka Egzekutywy Syjonistycznej w Jerozolimie tow. Dra F. Rotenstreicha, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" wyjaśniamy w imię prawdy:

1) Na posiedzeniu Kierownictwa Związku Światowego Ogólnych Syjonistów z dnia 11 listopada 1936 r. powzięto jednomyślną uchwałę zwrócić się do Egzekutywy w Jerozolimie z żądaniem wypłacenia 300 Ł. na crify dla „Hanoar Hacijoni" w Kfar Atta, ze względu na katastrofalne warunki mieszkaniowe tej grupy.

2) Dnia 30 listopada 1936 Kierownictwo Związku wysłało protokół uchwał tow. Drowi Rotenstreichowi.

3) Dnia 2 grudnia 1936 r. Kierownictwo Związku wysłało do Egzekutywy w Jerozolimie następujący telegram: „Sytuacja naszego Hanoar Hacijoni w Kfar Atta straszna, wypłaćcie dla nich bezzwłocznie na crify 300 Ł. Telegrafujcie". Telegram ten pozostał do dziś bez odpowiedzi.

4) Dnia 7 grudnia 1936 r. wysłało Kierownictwo Związku do Tow. Dra Rotenstreicha list lotniczy, w którym zawiadamia go o tym telegramie i żąda interwencji w Egzekutywie.

5) W artykule swym pisze dr. Rotenstreich: „Egzekutywa nie udziela pożyczki na wystawienie crifów na ziemi spornej" W innym miejscu tegoż artykułu pisze Dr. Rotenstreich: „Departament pracy prosił mnie, abym przyjął dla Hanoaru grupy B 850 Ł. na wystawienie dla nich „Machne", to jest crifim i urządzenia gospodarczego". A zatem Egzekutywa chciała dać „Hanoar Hacijoni" pieniądze na crify. Tylko, jak to wynika z listu dra Rotenstreicha, w zamian za rezygnację z „kolonizacji".

6) Komenda Naczelna „Haonar Hacijoni" w Warszawie zainicjowała akcję żądania subwencji na crify właśnie dopiero na skutek żądania kibucu „Hanoar Hacijoni" w Palestynie. Na skutek tego żądania dopiero Komenda „Hanoar Hacijoni" zwróciła się do Kierownictwa Związku Światowego Ogólnych Syjonistów z początkiem listopada 1936, by sprawę tę poparło.

7) Żądanie subwencji na crify miało charakter żądania pomocy doraźnej wobec katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej naszej młodzieży, w związku z tym, że ziemia w Kfar Ata była przyrzeczoną „Hanoar Hacijoni", czego dowodem, że Keren Kajemet nakazał Hanoar Hacijoni opuścić Kiriat Anawim i przenieść się do Kfar Ata, gdzie miało nastąpić ostateczne osiedlenie.

8) Od wyciągania wniosków powstrzymujemy się w poczuciu odpowiedzialności, zostawiając to obiektywnemu sądowi opinii na podstawie przedstawienia twierdzeń i faktów.

Z syjońskim pozdrowieniem

*KIEROWNICTWO ZWIĄZKU ŚWIATOWEGO OGÓLNYCH SYJONISTÓW CENTRALA W EUROPIE*



# Uchwały Rady Ministrów

Warszawa. 10. 2. PAT. W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych: 1) Porozumienia w formie not wymienionych w Paryżu w grudniu 1936 o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją z lipca 1936 i o zmianie art. 5 tego układu, 2) Porozumienia między Polską a Szwajcarią w formie wymiany not z października 1936, dotyczących wzajemnego udzielenia kontyngentów na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy i 3) Trzeciego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzplitą Polską a Rzeszą niemiecką z listopada 1935 r., podpisanego w Warszawie w grudniu 1936.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekty ustaw nowelizujących rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, oraz o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Wreszcie, w związku z uchwałą Komitetu ekonomicznego ministrów zalecającą zwolnienie od opodatkowania niektórych rodzajów tłuszczów wyprodukowanych z tłuszczów zwierzęcych oraz olejów roślinnych. Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie zwalniające spod opodatkowania: tłuszcze zestalone wyprodukowane z olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego oraz tłuszcze mieszane wyprodukowane ze smalcu, łoju, olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego, a także z tłuszczów zestalonych wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpoznawczego i ewentualnie także innych składników nietłuszczowych, jak mleko, woda, żółtka itp.

# Sensacyjne pogłoski o propozycjach ugodowych nacjonalistów katalońskich

Paryż. 10. 2. PAT. Wiadomość, jakoby premier Caballero, względnie rząd w Walencji zwrócił się do gen. Franco z propozycją zawieszenia broni nie znalazła dotychczas potwierdzenia w Paryżu.

Natomiast krążą pogłoski o innych propozycjach, które nie rząd w Walencji, ale niektóre czynniki katalońskie miały wystosować do gen. Franco. Chodzi tu o nacjonalistów katalońskich, którzy wchodzą w skład rządu autonomicznego Katalonii w Barcelonie. Nacjonaliści katalońscy, według tych pogłosek, nawiązać mieli kontakt z gen. Franco w celu uniknięcia ewentualnego bezpośredniego starcia między Katalonią a wojskami gen. Franco. Nacjonaliści katalońscy, którzy dotychczas sprzeciwiali się projektowi przeniesienia siedziby rządu madryckiego z Walencji do Barcelony, są od dłuższego czasu niezadowoleni z przewagi, którą w rządzie barcelońskim uzyskali komuniści i anarchiści. Zaalarmowani pogłoskami o szykującym się desancie powstańców na wybrzeżu katalońskim, nacjonaliści katalońscy mieli, wbrew komunistom i anarchistom, zwrócić się w tajemnicy do gen Franco o uznanie granic republiki katalońskiej, nawet w razie odniesienia zwycięstwa nad wojskami rządu Walencji.

## Heca endecka przeciw przemysłowcom żydowskim

Warszawa, 10. 2. (A). Nieprzebierająca w środkach heca, jaką endecy prowadzą ostatnio przeciwko fabrykantom żydowskim, których oskarżają o rzekome usuwanie robotników chrześcijańskich i przyjmowanie Żydów, wyrugowanych przez antysemickie bojówki z handlu w małych miasteczkach zostaje codziennie skierowywana przeciwko nowym ofiarom. Jak wiadomo, wykazano całkowitą kłamliwość historii wymyślonej przez gazety endeckie, że w fabryce Kaufmanna zastrajkowali robotnicy żydowscy z powodu przyjęcia do pracy 2 chrześcijan, faktycznie bowiem zastrajkowali zarówno Żydzi jak i chrześcijanie z powodu obcięcia płac i przyjęcia robotników, nie należących do związku zawodowego. Sprawa ta zakończyła się wstąpieniem tych dwóch robotników do związku, co nastąpiło na 2 dni przed rozpętaniem dzikiej hecy. Endecy nic sobie jednak nie robią ze zdemaskowania fałszu i obłudy i prowadzą obecnie nową kampanię przeciwko właścicielowi zakładu blacharskiego Engelmannowi, u którego zastrajkowali robotnicy na tle ekonomicznym. Tło to zostało już wyjaśnione przez związek metalowców, ale nie przeszkodziło to endeckiej prasie w rozpętaniu napaści na fabrykanta i robotników żydowskich.

## Wkrótce rozprawa kasacyjna w procesie hitlerowców

Warszawa, 10. II. Sin. Izba Karna Sądu Najwyższego wyznaczy wkrótce termin rozprawy kasacyjnej w pierwszym procesie członków NSDAB, którzy w liczbie 119 skazani zostali za działalność wywrotową na Górnym Śląsku, na kary do sześciu lat więzienia. Kilku skazanych, którym wymierzono kary krótkoterminowe, karacji nie zgłosiło. W ostatnich dniach opuściło więzienie trzech członków NSDAB po odcierpieniu 12-miesięcznej kary.

## *Rewizje wśród komunistów*

Warszawa. 10. 2. (A) Ubiegłej nocy policja polityczna w asyście policji mundurowej przeprowadziła kilkanaście rewizji w mieszkaniach osób, podejrzanych o komunizm. W wyniku rewizji aresztowano 43 osoby. Jednocześnie przeprowadzono rewizje w kilku mniejszych cukierenkach i kawiarniach, gdzie zbierają się komuniści.

Warszawa. 10. 2. (A) Dziś zostały przerwane posiedzenia ministerialnej komisji międzyuczelnianej. Posiedzenia zostaną podjęte prawdopodbnie w sobotę.

# *KRONIKA LWOWSKA*

## *Oryginalne samobójstwo*

Lwów. 10. 2. (M) 25-letnia Chana Głogowska żona dozorcy rzeźni miejskiej w Rudkach popełniła samobójstwo w niezwykle oryginalny i nowy sposób, mianowicie strzeliła sobie w skroń z aparatu służącego do uboju mechanicznego. Desperatka zmarła po 8-miu godzinach.

## *Ponowny zamach na wójta*

Lwów. 10. 2. (M) Wczoraj w nocy przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie Władysława Hołotę, wójta gminy Tuczany, oraz Józefa Wyciąga, gospodarza z pod Lwowa. Obaj byli ciężko ranni. Wójt nad ranem zmarł. Wyciąg zeznał, że zostali oni napadnięci obok Lasek Murowanych, pod Lwowem gdy wracali do domu. Nieznany sprawca oddał do obu szereg strzałów. Stwierdzić należy, że na wójta dokonano już raz zamachu.

## *Pomysłowi oszuści*

Lwów. 10. 2. (M) W dniu dzisiejszym aresztowano dwóch pomysłowych oszustów, a to Grzegorza Dudę i dyrektora zlikwidowanego biura p. n. Informator wolnych posad — Władysława Świtę. Obaj nabrali mnóstwo kupców, którym proponowali spółkę do mającego się założyć składu węgla. W chwili aresztowania Duda usiłował popełnić samobójstwo w czym mu jednak przeszkodzono.

* * *

Lwów. 10. 2. (M) W ciągu ostatnich dni dokonano we Lwowie dwóch napadów rabunkowych: Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy napadli na powracającego do domu Schlossmana, któremu wyrwali z rąk walizkę, zawierającą biżuterię wartości zł 1600. Drugi napad dokonany był na wracającą wieczorem do domu studentkę Kulikowską. Napastnicy wyrwali jej z rąk teczkę, zawierającą różne przedmioty, oraz około 50 zł.

# Zakończenie głodówki akademików żydowskich

Warszawa. 10. 2. (Sin.) Dziś o godz. 8 wiecz. w Wilnie zakończony został strajk akademików żydowskich. Na zakończenie strajku przemawiali przedstawiciele rodziców oraz przedstawiciele polskich organizacji demokratycznych. Powzięto dwie rezolucje, z których pierwsza wypowiada się przeciwko ghettu, narzuconemu Żydom na uniwersytetach polskich i przeciwko ghettu narzuconemu Polakom na uniwersytecie kowieńskim.

## Rewizja w wileńskim domu akademickim

Wilno. 10. 2. PAT. W dniu dzisiejszym, w godzinach przed południowych z polecenia i przy udziale władz sądowo-śledczych, została przeprowadzona rewizja w Domu Akademickim przy ul. Góra Bouffałowa. Rewizja trwała kilka godzin.

# Konferencje premiera Składkowskiego z wojewodą wileńskim i rektorem

Warszawa, 10. 2. (A) Wojewoda wileński oraz rektor uniwersytetu Stefana Batorego prof. Staniewicz zostali nagle wezwani do Warszawy, gdzie dziś z samego rana odbyli konferencję z premierem Składkowskim. W kołach politycznych — przypuszczają, że konferencja ta dotyczyła sytuacji na uniwersytecie wileńskim.

## *Co znaleziono w Domu Akademickim*

Warszawa. 10. 2. (Sin) Dziś w godz. rannych dokonano sześciogodzinnej rewizji w lokalu Domu Akademickiego. Znaleziono dużo kastetów, broni palnej itd.

# Dlaczego ustąpił Vandervelde?

Bruksela, 10. 2. PAT. Na radzie partii socjalistycznej, b. min. Vandervelde wyjaśniał powody swego ustąpienia z rządu. Otóż, według słów Vanderveldego, min. spraw zagr. Spaak, odrzucając w zasadzie możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, postanowił odwołać charge d'affaires belgijskiego z Madrytu, w wypadku gdyby rząd hiszpański nie udzielił odpowiedzi w terminie tygodniowym w sprawie zamordowania barona Berchgrave'a. Vandervelde, uważając to za równoznaczne z zerwaniem stosunków dyplomatycznych, przeciwstawił się tym zamianom. Ta różnica zdań doprowadziła do złożenia teki.

Min. Spaak oświadczył następnie, że nie przeciwstawiał się on Vanderveldemu, lecz różne okoliczności wciągnęły Vanderveldego w rokowania z Hiszpanią. Nie było tu bynajmniej konfliktu doktryny, lecz incydent natury czysto osobistej.

# *Niemcy rozpoczynają walkę o kolonie*

Berlin. 10. 2. PAT. Dziś wieczorem radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: Potrzebujemy naszych kolonij, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. — Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: Oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie.

# Co naprawdę widziała delegacja francuska w Katalonii?

Paryż. 10. 2. PAT. W kuluarach Izby deputowanych ogłoszono następujący komunikat: Delegacja deputowanych francuskich która udała się do Katalonii, zaprzecza stanowczo wiadomościom, podanym na temat tej podróży przez różne dzienniki. W szczególności oburzony jest dep. Gallimand na wiadomości dotyczące jego osoby. Jest on jednomyślny z członkami delegacji, głosząc że znalazł w kraju, przez który przejeżdżał, w szczególności w Barcelonie ład i najzupełniejszy spokój. Wszelkie sprzeczne z tym twierdzenie musi być uważane za złą wiarę. Delegacja zwiedziła niektóre instytucje, stworzone przez generalitad kataloński dla zorganizowania obrony kraju. Delegacja uderzona była dokonanym wysiłkiem i wolą działania, która ożywia naród kataloński w walce o wolność i niepodległość. W czasie zwiedzania fabryk, co czynili w pełnej swobodzie i według własnego wyboru, delegacja stwierdziła, że organizacja gospodarcza zrodzona z rewolucji wzmacnia się i rozwija w trosce o uporządkowaną i metodyczną pracę. Wreszcie delegacja zachowała z rozmów z prezydentem Companysem wrażenie jak najszczerszego uczucia narodu katalońskiego do Francji. Komunikat podpisany jest przez wszystkich członków delegacji m. in. przez Gallimand.

# *Tajemniczy odlot samolotu francuskiego*

Paryż. 10. 2. PAT. Trzech nieznanych osobników przybyło dziś na lotnisko w Le Bourget i po napełnieniu zbiorników benzyną wytoczyło samolot z hangaru. Po chwili, nim zdołano się zorientować, samolot błyskawicznie wystartował i odleciał kierując się, jak sądzą, do Barcelony. Na pokładzie samolotu znajdowało się tylko 2 osobników

Samolot był pochodzenia amerykańskiego. Stał on w hangarze na lotnisku już od października r. ub. zatrzymany przez francuskie władze policyjne i celne. Wydano nakaz aresztowania mechanika, który rankiem przeglądał samolot i przygotował go do lotu

## Aresztowanie terrorystów arabskich

Haifa, 10. 2. ŻAT. W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła obławę na terrorystów arabskich, aresztując z pośród nich 20 osób. W ten sposób akcja terrorystyczna na terenie Haify ma być zlikwidowana.

* * *

Jerozolima, 10. 2. ŻAT. W okolicy Nablus odbywają się w ostatnich dniach manewry wojskowe z udziałem formacji, stacjonujących w Nablus. Manewry odbywają się przeważnie w pobliżu wiosek arabskich, które w czasie rozruchów były terenem tarć między terrorystami, a wojskiem.

## 75 tys. akcji subskrybowano na port żydowski

Jerozolima, 10. 2. ŻAT. W zamkniętej obecnie akcji subskrypcyjnej towarzystwa portu żydowskiego w Tel Awiwie subskrybowano przeszło 75.000 akcji.

## P. Greiser przybędzie na polowanie do Białowieży

Gdańsk. 10. 2. PAT. Biuro prasowe senatu ogłosiło komunikat, który donosi, że p. Prezydent R. P. zaprosił prezydenta senatu p. Greisera na polowanie reprezentacyjne, w Białowieży w dniach 26 i 27 bm.

## W jaki sposób zwiększa się liczbę posłów hitlerowskich w Gdańsku?

Gdańsk. 10. 2. PAT. Na skutek zmiany ustawy wyborczej do Volkstagu dokonanej wczoraj przy pomocy dekretu przez senat gdański oraz taktyki pozyskiwania kolejnych mandatów na posłów z grona opozycji przez narodowych socjalistów, liczba mandatów frakcji narodowo - socjalistycznej w Volkstagu podniosła się obecnie na 45.

## *Także w Gdańska zbierają odpadki*

Gdańsk. 10. 2. PAT. Przywódca stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku Forster wydał do ludności Wolnego Miasta odezwę wzywającą do zbierania wszelkiego rodzaju odpadków metalowych.

## *Księstwo holenderscy w Budapeszcie*

Budapeszt. 10. 2. PAT. Bawiący tu incognito księżniczka Julianna holenderska i małżonek jej książę Bernard, zwiedzili dziś parlament, a w czasie posiedzenia ukazali się w loży dyplomatycznej. Członkowie Izby owacyjnie witali gości holenderskich. Na ich specjalne życzenie żadnych przyjęć oficjalnych nie było.

## Labour Party przeciw przyznaniu pensji ks. Windsor

Londyn. 10. 2. PAT. Labour Party postanowiła przeciwstawić się przyznaniu jakichkolwiek kwot ks. Windsor w razie gdy sprawa listy cywilnej rozpatrywana będzie w parlamencie. Postanowienie to jednak — jak zaznacza agencja Reuter — nie wywoła wielkich trudności, gdyż jeżeli król zapragnie przyznać osobiście ks. Windsor jakąś dotację, to udzieli jej z sum, jakie będą przyznane przez parlament królowi i które będą najprawdopodobniej powiększone tak by mógł on to uczynić.

## *906 ofiar grypy w jednym tygodniu*

Londyn. 10. 2. PAT. Liczba osób, zmarłych w ostatnim tygodniu na grypę w większych miastach Anglii i Walii wynosi 906.

# Kronika krakowska

**DYŻURY LEKARZY I APTEK:**

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Dr Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67;; Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Floryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9.

KOMUNIKAT RABINATU W SPRAWIE MIĘSA

Rabinat zawiadamia, że począwszy od dzisiaj t. j. od 11. 2. 1937 będzie sprzedawane w jatkach żydowskich wyłącznie mięso trefne. O terminie sprzedaży mięsa koszernego Rabinat zawiadomi na czasie.

**ROZSADZANIE LODÓW NA WIŚLE**

W ciągu środy sytuacja na Wiśle w Krakowie nie uległa poważniejszym zmianom. Władze wojskowe postanowiły przystąpić w czwartek o godz. 6 rano do rozsadzania tafli lodowej w okolicy Wawelu, mostu Dębnickiego i Mostu III. przy pomocy materiałów wybuchowych.

**HOTEL KRAKOWSKI ULEGNIE ZBURZENIU**

Wczoraj zakupiony został przez Państwowy Bank Rolny Hotel Krakowski na ul. Dunajewskiego. Hotel ma ulec zburzeniu, a na jego miejscu stanie gmach Banku Rolnego.

**„NAUKA A OBRONA PAŃSTWA".**

W najbliższą niedzielę 14 bm. godz. 18 odbędzie się w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim piąty z cyklu odczyt „Nauka a obrona Państwa", urządzany staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt wygłosi doc. dr Wiktor Ormicki p. t. „Rola geografii rolnictwa i komunikacji w planowaniu obrony Państwa".

**„OGÓLNY SYJONIZM NA ROZDROŻU".**

Referat na pow. temat wygłosi dr I. Schwarzbart dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w lokalu Haszachar - Przedświtu, Wielopole 24. Goście mile widziani.

—<>—



—<>—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Henryka Fraenkla złożyli na rzecz Towarzystwa Kolonii Rabczańskiej Drowie Alfredowie Merzowie zł. 25.—, Maria Klugmanowa zł. 25.— 725g

—><—

— Ż. R. K. S. „SIŁA". W sobotę 20 bm. o godz. 15.30 w lokalu Sebastiana 8/1. Walne Zgromadzenie.

— ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dziś odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 godz. 19-ta zebranie członków z referatem red. M. Stattera nt.: Obecna sytuacja pracowników umysłowych.

—><—

**MAKKABI MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ**

Wczoraj wieczorem rozegrany został decydujący mecz o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego w koszykówce kobiecej między drużynami Makkabi i Cracovii. Po zaciętej walce wygrała Makkabi 14:13 (11:2), będąc lepszym zespołem mimo osłabionego składu.

Na Mistrzostwach Polski Makkabi będzie reprezentowała Okręg Krakowski.

— ZMARLI W KRAKOWIE: błp. Rachela Guana Warszawska (lat 80), błp. Zeidlitz Dina Mihila (lat 78).

# Porządek dzienny XVIII. Konferencji

## Org. Syjońskiej Małopolski Zachodniej i Śląska

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląka ustaliła następujący porządek dzienny XVIII Konferencji Krajowej, która zbiera się w niedzielę dnia 14 lutego w Krakowie w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41. Początek o godz. 9.30 rano.

1) Otwarcie — Prez. Egzekutywy Dr Chaim Hilfstein,
2) Wybór prezydium,
3) Sprawozdanie z działalności ustępującej Egzekutywy — Dr Leon Hecht,
4) Wybór komisji,
5) Dyskusja nad sprawozdaniem Egzekutywy,
6) Żydostwo wobec przełomowych decyzji — ref. Dr Kalman Stein,
7) Jiszuw palestyński — jego położenie obecne i tendencja jego rozwoju — Dr Jehuda Ohrenstein,
8) Erec Izrael — ośrodek renesansu kultury żydowskiej — ref. Dr Eliasz Tisch,
9) Dyskusja nad referatami,
10) Sytuacja żydostwa polskiego — ref. Dr Wolf Schenkel,
11) Dyskusja,
12) Sprawozdania komisyj,
13) Wybory władz Organizacji,
14) Zamknięcie Konferencji.

# *Mała dyskusja budżetowa na Ratuszu krakowskim*

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa pobity został swego rodzaju rekord. Ojcowie miasta powzięli momentalnie uchwałę zwalniającą referentów 29 punktów porządku dziennego od referowania tych spraw. Były to sprawy gruntowe, które za jednym zamachem zostały uchwalone.

Po powzięciu tej uchwały zabrał głos radny dr. Czuchajowski, który w szczegółowym referacie omówił decyzję Centralnej Komisji oszczędnościowo-odłużeniowej dla samorządu, o czym niedawno obszernie pisaliśmy.

Znaczenie tych ulg dla finansów Krakowa zilustruje fakt, że umorzono należności kapitałowych w wysokości około 4 900.000 zł., a zaległości w odsetkach na sumę około 500.000 zł. Razem odciążono budżet miejski o 5.500.000 zł., co łącznie z obniżeniem stopy procentowej o 2.260.000 zł. dało sumę 7.777.000 zł.

W dalszym ciągu radny dr. Czuchajowski przystąpił do zreferowania budżetu dodatkowego do budżetu na rok 1935/36. Jak z referatu wynika, najgłówniejszą pozycję w budżecie stanowią sumy wydatkowane na awanse pracowników miejskich, którzy od szeregu lat nie awansowali. Ogółem awansowało w zarządzie miejskim 272 urzędników i 269 pracowników, w zakładach miejskich 111 urzędników i 377 pracowników.

Drugą przyczyną, powodującą konieczność wniesienia budżetu dodatkowego były wzmożone inwestycje, większe aniżeli preliminowano. Znaczne dotacje Funduszu Pracy wymagały odpowiednich funduszów ze strony miasta. Łącznie wydało miasto na ten cel 2.800.000 zł., a na wszystkie inwestycje wydano ponad 6.000.000 zł.

Wreszcie decyzja Komisji Oddłużeniowej wymagała również pewnych przesunięć w budżecie.

Po przedstawieniu projektu budżetu rozpoczęła się dyskusja, która trwała do późnych godzin. Większość uchwaliła projekt budżetu.

# *Rzeźnicy nie chcą „nemenów"*

## *Brak „tanich jatek" powoduje komplikacje*

Pisząc przed kilku dniami o sytuacji na rynku mięsnym w Krakowie podkreśliliśmy, iż czołowym zagadnieniem jest kwestia „nemenów" (wierników), których wprowadzenia domagają się sfery ortodoksyjne, wskazując na to, że w jednej jatce sprzedawane jest obecnie mięso zarówno przednie jak i tylne.

Zanosiło się na to, że znajdzie się wyjście z sytuacji, gdyż rzeźnicy żydowscy skłaniali się już ku tej koncepcji i pozostawała jedynie do omówienia kwestia środków finansowych na opłacanie „nemenów".

Jak się dowiadujemy sytuacja uległa w ostatniej chwili skomplikowaniu, gdyż zebranie rzeźników żydowskich, posiadających koncesje na prowadzenie jatek, odrzuciło projekt wprowadzenia „nemenów". Zdaje się, że zanosi się na to, że będzie można eksportować mięso tylne, wobec czego w jatkach krakowskich sprzedawanoby wyłącznie mięso przednie i „nemeni" byliby w tym wypadku niepotrzebni. Rzeźnicy projektują narazie utrzymanie dotychczasowego stanu, t. j. że sprzedaż mięsa tylnego będzie się odbywała wyłącznie w czwartki i piątki.

Przeciw rzeźnikom, którzy przekroczyliby ten podział i sprzedawali mięso tylne w innym czasie byłyby wprowadzone represje, począwszy od grzywny pieniężnej aż do odebrania nadzoru religijnego nad mięsem w danej jatce.

Jak widać z powyższego, sytuacja komplikuje się, a przyczyną tego jest nieuruchomienie dotychczas przez Zarząd Miejski „tanich jatek". Jakkolwiek ukazał się już komunikat oficjalny w tej sprawie, to jednak do dnia dzisiejszego „tanie jatki" nie zostały otwarte.

## Podwyżka pensyj urzędników we Finlandii

Helsingfors, 10. 2. PAT. Parlament finlandzki uchwalił wniosek Rady ministrów o podwyższenie płac urzędn kom państwowym. Na cel ten wyasygnowano 22 milu. fmk. jednocześnie nastąpił cały szereg awansów. Podwyżkę umotywowano podwyższeniem kosztów utrzymania, zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby oraz polepszeniem się sytuacji gospodarczej kraju.

## Komuniści czescy wstępują do związków socjalistycznych

Budapeszt. 10. 2. PAT. „Pester Lloyd" donosi z Pragi, iż ostatni kogres komunistycznych związków zawodowych uchwalił rozwiązanie tych związków i przystąpienie wszystkich ich członków do związków socjalistycznych. Zarządowi komunistycznego związku zawodowego polecono przeprowadzić pertraktacje z socjalistami co do wykonania uchwały, która — wedle życzeń kongresu ma się przyczynić do wzmożenia sił czerwonych związków zawodowych w ich wystąpieniach antyfaszystawskich.

## *Samochód ciężarowy zderzył się z wozami*

Poznań. 10. 2. PAT. Na szosie pod Kostrzyniem wjechał samochód ciężarowy na naładowane wozy. Z jadących wozami, Fr. Sokołowski został zabity na miejscu a Wasyl Zacharuk w stanie ciężkim przewiezio ny do szpitala w Poznaniu. Kierowcę samochodu zatrzymano.

W lesie polanowskim w Rędzinach (miechowskie) znaleziono niemowlę, leżące twarzą do ziemi i przyciśnięte kawałkiem drzewa. Dziecko poniosło śmierć wskutek uduszenia i mrozu. Wyrodną matkę poszukuje policja.

# DOMY w BERLINIE

kupię kilka dobrych domów w Berlinie bezpośrednio od właścicieli. Ewentualnie zamienię własne domy w Polsce na domy w Berlinie – Oferty pod „WK 319“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11

**Pocztę szyfrową inseratową**
należy wrzucać w ciągu całego dnia
**tylko do skrzynki**
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Posad poszukują

**DAM** większą sumę za wyrobienie dobrze płatnej posady. Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „Wyższe wykształcenie“. 477g

**URZĘDNIK** z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły“ 166g

## Interesy handlowe

**SPÓLNICZKĘ** do wydzierżawienia pensjonatu poszukuje osoba fachowa. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Prompt“. 401g

## Kupno

**NOSZONĄ** garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 433g

**KUPIĘ** używane balony miedziane na wodę sodową w dobrym stanie, Klausner, Muszyna. 479g

**KUPIĘ** maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Oferty Nowy Dziennik pod „M. N.“ 721k

***Reklama dźwignią handlu***

# KRYNICA
## PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)

pod zarządem
**Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ**

**Pełny komfort** — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
**Ceny niskie** **Cały rok otwarty**

*ZAKOCHANY WŁAMYWACZ*



## Sprzedaż

**OKAZYJNIE** sprzedam elektr. lampę do jadalni, — świecznik (bronz) biurko amerykańskie „Jerry“, — kredens jadalniany. Kraków, Gertrudy 7/12. 470k

**MEBLE** nowoczesne poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 400k

**WIEDEŃSKIE,** gabinet i jadalnię sprzedam Kraków Asnyka 9, m 4. od g. 5–6.

**DROGERIA** w centrum Krakowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia „Pośpiech“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 718k

**MASZYNA** drukarska płaska 80x125 cm. w ruchu — 1.900 zł. Blatt, Kraków, — Podzamcze 3/16. 174g

## Lokale

**POSZUKUJĘ** pokoju umeblowanego. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „B“. 9945

**2 pokoje,** kuchnia słoneczne pełny komfort I. p. — Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26 469g

**HALE** fabryczne nowowybudowane, około 1000 m³, woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

**POKÓJ** umeblowany, osobne wejście odnajmę. Dietla 105, m. 1.

**PANIENKĘ** z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

## Nauka i wychowanie

**JĘZYKI** — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

**LEKCJE** hebrajskiego pojedyncze i kolektywne po cenach umiarkowanych przyjmuje: Szewach Walkowski. Kraków. Miodowa 23, II p. 885b

**STENOGRAFII NOWOCZESNEJ** metodą udoskonaloną najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** W. W. Świętych 8 I. p. front. tel. 109-97. — Opłata **MINIMALNA.** 635k

**NA** pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA,** Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

**W NAJBLIŻSZYCH** dniach rozpoczynamy **SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM** (pozakursową) 2-miesięczną naukę **RACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S GRYSZPANA. KRAKÓW, SAREGO 12.** 463k

**LEKCJE** hebrajskiego, judaistyki udzielam tanio, — gruntownie. Nowy Dziennik „Teolog“. 816g

## Zdrojowiska

**KRYNICA** — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

**ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“** ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN.** 707k

**KRYNICA „BAJKA“** naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

**ZAKOPANE** znany pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony **Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH** poleca się PT. Gościom, **KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA,** ceny przystępne. 703k

**KRYNICA „PODHALE“** pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

**ZAKOPANE PENSJONAT dla DZIECI „OPIEKA“** Drowej **BLOCHOWEJ.** Tani pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 683k

**ZAKOPANE.** Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

**SMACZNE** obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 284g

**INSERATÓW DROBNYCH**
**nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**
**Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.**

## Różne

**STARĄ** garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

**MASZYNY** do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. 571k

**OSTRZEGAM** przed nabyciem weksli z moim podpisem, których nie wykupię. Sprawa oddana Prokuraturze. Alfred Müller, urzędnik magistratu. 475g

**Warto kupić na zapas!**
**Robimy miejsce na bieliznę letnią!**
**Wyrzucamy zimową za BEZCEN!**
**„EGA“, Sklep fabr. Kraków, Szewska 29.**

# ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
**B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

*PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.*



*— Mac, jakaś obca krowa weszła do naszego ogrodu.*
*Wydój ją prędko.*

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**
**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.** **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony**

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.